

3 Rozmowa z Kornelem Morawieckim

7 SIP – dobro czy uciążliwość?

15 Wskaźniki społeczno-ekonomiczne

20 Dumni z naszych sztandarów

Porozumienie z LG



We Wrocławiu, w nowo wybudowanej siedzibie Starostwa Powiatowego we Wrocławiu doszło 28 stycznia br. do podpisania porozumienia o współpracy pomiędzy Regionem Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” a firmą LG Electronics. W obecności starosty Andrzeja Wąsika oraz innych przedstawicieli samorządu przewodniczący dolnośląskiej „Solidarności” Janusz Łaznowski odczytał pełny tekst porozumienia, w którym napisano m.in.: „obie strony porozumienia, działając w dobrej wierze, uznają za konieczne budowanie relacji pomiędzy zarządem LG Electronics Poland sp. z o.o. a NSZZ „Solidarność” na zasadach partnerskich. W szczególności z poszanowaniem prawa pracowników do zrzeszania się w związki zawodowe. Respektując niezależność każdej ze stron, uzgodniono, że w celu zachowania pokoju społecznego w przedsiębiorstwie będą tworzone warunki do bezkonfliktowego współdziałania pracodawcy i NSZZ „Solidarność” przy pełnym poszanowaniu obowiązującego prawa”.

Ze strony LG Electronics porozumienie podpisał prezes LG Electronics w podwrocławskich Biskupicach Podgórnym Jun Myeong Seong.

Witraz ks. Jerzego

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Region Dolny Śląsk zwraca się z apelem do wszystkich struktur Związku oraz do każdego, komu droga jest pamięć o ks. Jerzym Popiełuszcze. Wesprzyjmy cenną inicjatywę proboszcza parafii p.w. Najświętszej Marii Panny Królowej Pokoju na wrocławskich Popowicach i ufundujmy w tamtejszym kościele witraż z podobizną tak przez nas kochanego i szanowanego ks. Jerzego. Niech będzie to w roku Jego beatyfikacji widomym znakiem dla modlących się w tej świątyni, że pamiętamy o Nim i nie zapomnimy.

Wpłaty na ten cel prosimy kierować na konto – BZ WBK SA 2 O/Wrocław
30 1090 2402 0000 0006 1000 0366
z dopiskiem Witraż ks. Jerzego

Protest PZU

Podczas akcji protestacyjnej, do jakiej doszło 11 lutego br. w Warszawie związkowcy przekazali petycję wiceministrowi skarbu państwa, który zapowiedział analizę projektu restrukturyzacji zapowiedzianej przez zarząd PZU. Pracodawca również zareagował i zapowiedział spotkanie z przedstawicielami pracowników.

NSZZ „Solidarność” pracowników PZU zdecydował się na protest przed Ministerstwem Skarbu, aby zwrócić uwagę na zmiany w Grupie PZU, które



prowadzą do osłabienia firmy na rynku ubezpieczeniowym. Przedstawiciele pracowników są zdania, że prowadzona przez obecny zarząd centralizacja i likwidacja oddziałów prowadzi przede wszystkim do ograniczenia sieci obsługi klientów i w konsekwencji do ich utraty. Trudno też znaleźć sens redukcji zatrudnienia. Przykładem tego jest nieudana próba racjonalizacji zatrudnienia w biurach Central Spółek PZU SA i PZU Życie S.A. - Po zakończeniu zwolnień grupowych stwierdziliśmy, że zwolnienia dotyczyły głównie pracowników z dużym doświadczeniem zawodowym. Większość kadry kierowniczej z rozdania poprzednich i obecnych ekip rządzących została na swoich stanowiskach i ma się nadal dobrze – mówi Jerzy Lenart, przewodniczący NSZZ „S” w PZU S.A.

Związkowcy zarzucają zarządowi, m.in.: brak dialogu z załogą i lekceważenie, restrukturyzacja kosztem pracowników i klientów, brak długofalowej polityki zatrudnienia czy mnożenie stanowisk dyrektorskich.

Związki nie otrzymały kosztów i zysków dotychczasowej restrukturyzacji oraz analizy stanu zatrudnienia po dokonanych już zwolnieniach grupowych. - Pan prezes Andrzej Klesyk tak ważnej sprawie jak restrukturyzacja i zwolnienie 4500 pracowników, poświęcił na spotkaniu ze związkami zawodowymi

cd. na str. 14 ►

Nie majątek ale pracownicy

- Do połowy lutego wybrała się tylko połowa z ponad pięciuset organizacji związkowych na Dolnym Śląsku. Obawiam się, że do końca marca nie wszyscy zdążą – powiedziała Maria Zapart przewodnicząca Regionalnej Komisji Wyborczej 21 lutego na Zarządzie Regionu

Złożyła ona również sprawozdanie z prac prezydium dolnośląskiej „Solidarności”. Najważniejsze wydarzenia to podpisanie umowy o współpracy z koreańskim producentem telewizorów LG, oraz powstanie nowej organizacji związkowej w Elice, włoskiej firmie zajmującej się produkcją elektrycznych mechanizmów do okapów kuchennych.

Maria Zapart zaapelowała również o dokonywanie wpłat na pomoc mieszkańcom Haiti. – Do tej pory na konto ZR wpłynęło 5400 zł z pięciu organizacji związkowych – powiedziała.

Tomasz Wójcik powiadomił zebranych, że zgłoszona została skarga do

Międzynarodowej Organizacji Pracy na Faurecie, która od dwóch lat prowadzi politykę antyzwiązkową. Firma ta zwolniła kilka lat temu pracowników, którzy założyli „Solidarność”. Obecnie trwa postępowanie sądowe w tej sprawie.

Działacze przyjęli też apel w sprawie ufundowania w kościele pw. NMP Królowej Pokoju na wrocławskim osiedlu Popowice witraża poświęconego ks. Jerzemu Popiełuszcze.

Zarząd Regionu zaaprobował inicjatywę, aby w czasie uroczystego KZD w Gdańsku 30 sierpnia 2010 r. złożyć podziękowania Kościołowi za pomoc w czasie stanu wojennego. Przy tej okazji Tomasz Wójcik zaproponował,

Z pomocą dla Haiti

Pierwsze w 2010 roku zebranie Zarządu Regionu odbyło się 25 stycznia. Przewodniczący Janusz Łaznowski złożył wszystkim zebrany noworoczne życzenia po czym zdał krótką relację z prac komisji krajowej i komisji trójstronnej

Najważniejsze tematy jakimi zajmowało się Prezydium ZR to: organizacja uroczystości XXX-lecia NSZZ „Solidarność”, przygotowania do organizacji XXV Krajowego Zjazdu delegatów NSZZ „Solidarność”, który odbędzie się we Wrocławiu.

Najwięcej uwagi związkowcy poświęcili na tematy związane z budową stadionu na Maślicach oraz na dyskusję odnośnie pomocy ofiarom trzęsienia ziemi na Haiti.

30 grudnia ur. Przedstawiciele miasta wypowiedzieli umowę na budowę stadionu Mostostalowi Warszawa. Wg urzędników budowa była opóźniona o blisko 4 miesiące, co mogło zagrozić organizacji Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej w 2012 roku. Dariusz Moszumański – przewodniczący KZ we Wrobiecie, jednej z firm budujących stadion powiedział – Wokół tej sprawy narosło dużo znaków zapytania. Miasto przedstawia to trochę w sposób propagandowy. Jeśli sprawy potoczą się wg.

aby wyrazić wdzięczność także tym, związkom zawodowym, które nam pomagały w tym szczególnym okresie. Jego zdaniem ta wdzięczność powinna przybrać konkretny charakter- finansowej pomocy dla związkowców, którzy są represjonowani za swoją działalność.

O trudnej sytuacji w prywatyzowanych spółkach Skarbu Państwa mówiła Barbara Janowicz. Kryzys spowodował, że rząd potrzebuje pieniędzy i w tym celu postawił na taką formę prywatyzacji, gdzie liczy się tylko cena, a to czy będzie pakiet socjalny dla załogi nie jest już tak ważne dla rządu. Członkowie ZR przyjęli w tej sprawie stanowisko. „Oczekujemy od Skarbu Państwa wsparcia tak, aby nie majątek prywatyzowanych spółek, ale przede wszystkim pracownicy spółki stali się podmiotem tego procesu.

W przypadku, kiedy prawa naszych członków zostaną zagrożone podejmiemy wszelkie działania w ich obronie.” Napisali m.in. działacze Regionu Dolny Śląsk.

Sprawy różne zakończyły lutowe obrady. Ponadto Walenty Styrzc przekazał informację o organizacjach zalegających z przekazywaniem składek do Zarządu Regionu.

MR

Styczniowy ZR

scenariusza, który założyli władze miasta, Wrobiec będzie musiał upaść. Moszumański broni Mostostal przed zarzutami urzędników – Miasto nie wykonało projektu wykonawczego. Traciliśmy czas na autoryzacje projektów. Ratując się przed upadłością jesteśmy zmuszeni prosić o zatrudnienie naszej firmy na stadionie – twierdzi. Janusz Łaznowski powiedział, że wystosował pismo do prezydenta Rafała Dutkiewicza, w którym wyraża swoje zaniepokojenie, które wynika z faktu, że wielu mieszkańców dolnego śląska może utracić źródło utrzymania.

Związkowcy nie przeszli obojętnie obok tragedii jaka wydarzyła się na Haiti. Tomasz Wójcik zaproponował, aby każda komisja zakładowa przelała kwotę w ramach swoich możliwości na pomoc mieszkańcom trzęsienia ziemi. Ponadto postanowiono, że związek

cd. na str. 12 ►

Koleżance Janinie Białowąg
głębokie wyrazy współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki i koledzy z dolnośląskiej „Solidarności”.
Janeczko! Jesteśmy z Tobą

Szczerze wyrazy współczucia koleżance Marii Pawlak
z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki i koledzy z oddziału Oława
oraz Zarządu Regionu

Dnia 2 lutego 2010 roku po ciężkiej chorobie, przeżywszy 51 lat,
odszedł do Pana nasz kolega związkowy

ś. † p.

mgr inż. Mariusz Brożek

Absolwent III LO we Wrocławiu i Wydziału Mechanicznego Politechniki
Wrocławskiej; świetny informatyk samouk.

Poświęcił dwadzieścia lat życia, pracy z młodzieżą szkół zawodowych,
ucząc ją i wychowując.

Darzony przez wychowanków sympatią i zaufaniem, pełnił funkcję Rzecznika Praw
Ucznia w ZSZ nr 5 we Wrocławiu. Jako członek „Solidarności” pracował w komisji
społecznej teże szkoły. Był uczynnym kolegą, obdarzonym poczuciem humoru i taktem.
Będzie nam Go brakowało.

Rodzinie i jego najbliższym składamy wyrazy szczerzego współczucia
koleżanki z kół NSZZ „Solidarność” przy ZSZ nr 5 we Wrocławiu
i Komisja MOZ NSZZ „Solidarność” POiW Wrocław Krzyki

Startuję po to, aby wygrać

Rozmowa z Kornelem Morawieckim – kandydatem na prezydenta RP

Dlaczego startuje pan w wyścigu do najważniejszego urzędu w państwie?

Przez dwadzieścia lat ludzie zniechęcili się do tej zużytej formy polityki. Moja kandydatura wypełni poważną lukę.

Jak się przebić do milionów obywateli?

Kampania jeszcze się nie zaczęła. Jest dzielona na etapy. Po ogłoszeniu kalendarium, co nastąpi na przełomie maja i czerwca trzeba zbierać sto tysięcy podpisów. Już teraz proszę o poparcie. Startuję po to, aby wygrać. Ale chcę też przebić się do wielkich mediów, do społeczeństwa z własną wizją i programem.

Jak wykorzystał pan dwadzieścia lat przemian?

Próbuję po raz kolejny. W wyborach 1990 r. układ był tak szczelny, że w Gazecie Wyborczej przeprowadzono wywiad z Stanisławem Tymińskim, a mnie blokowano. Te dwadzieścia lat to czas dominacji jednej linii propagandowo-ustrojowej. Sukces odnieśli postkomuniści oraz przywódcy koncesjonowanej opozycji. Zwykli ludzie znaleźli bezrobocie, niepewności zarobków, inflacji i korupcji.

Pańscy kontrkandydaci pełnili funkcje publiczne, polityczne, działali w fundacjach lub prowadzili własny biznes a pańska kandydatura pojawia się tylko przy okazji kolejnych wyborów.

Aktywność publiczną prowadziłem. W telewizji symbolicznie przewracałem okrągły stół. Pierwszy publikowałem w czerwcu 1992 r. listę agentów, potem organizowałem demonstracje przeciw ich rządowi. Działalem w Ruchu Odbudowy Polski. Protestowałem po atakach na Serbię i po uznaniu Kosowa. Przekazywałem pamięć o Solidarności Walczącej. To, że nie wplątałem się w bieżącą politykę poczytuję sobie za plus. To była i jest polityka w interesie koterii, własnych karier, a nie w służbie obywatelom. Jej owocem jest wykluczenie dużych grup ludności i wielka niesprawiedliwość społeczna. Zaprzeczono ideały Solidarności z sierpnia 1980 roku i podziemnej Solidarności

Walczącej z lat 80. Przyszedł czas, aby się obudzić wiele zmieniło na lepsze.

Przejdźmy do konkretów. Prezydent jest zwierzchnikiem sił zbrojnych.

Jak pan ocenia nasze zaangażowanie militarne po za granicami Polski?

Mamy tradycję walki za wolność naszą i waszą, lecz misja w Afganistanie jest pomyłką i plamą. Podobnie było z Irakiem. Nie bijemy się tam za wolność Afgańczyków. Oni traktują nas jak kolejnego okupanta. Nie da się tej hańby wytłumaczyć zobowiązaniami sojuszniczymi, czy zdobywaniem doświadczeń w warunkach bojowych. Jednocześnie zrezygnowano z poboru. Armia dramatycznie zmniejsza się. Uważam, że powinna pozostać możliwość

ochotniczego zgłoszenia się do wojska. Odbycia służby przez tych młodych mężczyzn, którzy szkolenie się, obronę Ojczyzny uważają za swój patriotyczny obowiązek. Parodią jest sytuacja, gdy na jednego szeregowca przypada jeden dowódca. Obronność Polski jest dzisiaj niestety fikcją. **Gdzie konkretnie powinniśmy zaopatrzyć się w nowoczesne techniki wojskowe?**

Uważam, że najpierw powinniśmy wykorzystać polski potencjał naukowy i badawczy. Później powinniśmy się modernizować w oparciu o europejskie pomysły i doświadczenia. Do nich nam najbliższe.

Mysząc o współpracy europejskiej, jak ocenia pan pierwsze miesiące funkcjonowania Traktatu Lizbońskiego?

Unia Europejska jest naszym zadaniem i wspólnym dobrem. Traktat niestety jest obciążeniem dla Unii. Sama objętość i język czyni go niezrozumiałym dla ludzi. Po odrzuceniu Konstytucji

Europejskiej w referendach we Francji i Holandii przyjęcie kosmetycznie zmienionego Traktatu można uznać za zwycięstwo biurokracji nad demokracją. To dyskwalifikuje też naszą klasę poli-



Kornel Morawiecki jedyny Dolnoślązak ubiegający się o urząd Prezydenta RP. Odrzucił postanowienia Okrągłego Stołu oraz odznaczenie od prezydenta Kaczyńskiego. Twórca Solidarności Walczącej. Delegat NSZZ „Solidarność” Region Dolny Śląsk na Krajowy Zjazd Delegatów.

tyczną. Zgoda na zapis przegłosowania poszczególnych państw i członków Unii jest poważnym błędem. Tak nie powstanie mocarstwo europejskie. Czy elity działają w interesie Europy, czy tylko swoim własnym? W procesie akcesyjnym nie zadbałszy nawet wzorem Niemiec, o nadrzędność prawną dla naszych konstytucyjnych zapisów.

Odczuwany jako Polska wrogość byłych republik sowieckich, nawet członków UE. Na Litwie zakazują używania polskiego języka. Na ubiegającej się o przyłączenie Ukrainie anty – Polacy zostają bohaterami narodowymi, na Białorusi milicja wpływa na wybory władz organizacji polonijnych. Czy to jest klęska naszej polityki wschodniej, która była przez lata prowadzona także przez Solidarność Walcząca?

Polacy powinni dbać o swoją pamięć, o swoje sąsiedztwo, o rodaków żyjących poza granicami. Decyzja prezydenta Juszczewki o gloryfikowaniu Stefana

Bandery oraz UPA, która drogą okrucieństw i mordów zmierzała do niepodległej Ukrainy – to klęska naszej polityki. Podczas rzezi na wschodnich rubieżach dochodziło do czynów zaprzeczających człowieczeństwu. Zabijano dzieci, kobiety Polaków, Żydów i Ukraińców inaczej myślących. Powinniśmy powiedzieć, że dopóki rzeźnicy Polaków będą na Ukrainie honorowani nie będzie naszego wsparcia dla integracji z UE.

Czy ma pan pomysł na bezpieczeństwo energetyczne Polski?

Podpisano prawie trzydziestoletni kontrakt na dostawy gazu z Rosji. To poważny błąd. Raz już po lekkomyślnych decyzjach premier Suchockiej i wicepremiera Goryszewskiego w 1993 r. co do długoterminowych dostaw rosyjskiego gazu, niekorzystną dla nas umowę musieliśmy korygować. Jak można przy tak burzliwym rozwoju nowych technologii zawierać umowę na 30 lat? Przy takich zasobach geotermalnych jakie ma Polska! Jednocześnie strasząc ociepleniem klimatu ograniczono nasze możliwości wykorzystywania węgla kamiennego i brunatnego ustalając ogromne opłaty za emisję dwutlenku węgla. I Premier z Prezydentem się na to zgodzili!

Nie mamy elektrowni atomowej. Nie zmierzylismy się nawet z tym problemem. Państwo powinno wykorzystywać nowoczesne technologie i umieć radzić sobie z zagrożeniami ekologicznymi. Energia jądrowa to taka trzecia zapalka. Pierwszy ogień, który znamy od tysiącleci, druga zapalka to energia elektryczna, a trzecia to energia atomu i nowe kolosalne możliwości rozwoju. Najzdolniejsi polscy naukowcy powinni się włączyć w prace nad zimną fuzją jądrową. To jest szansa na pozyskanie czystej energii.

Czy popiera Pan szybkie wprowadzenie w Polsce waluty europejskiej?

W ostatnich latach przeżyliśmy swoistą huśtawkę walutową. Najpierw ogromna presja rządu na szybkie wprowadzanie euro. Gdy okazało się, że wejście w proces przejścia na Euro krajów bałtyckich i przyjęcie euro przez Słowację nie uchroniło te państwa od głębokiej recesji, ton naszego ministra finansów i sa-

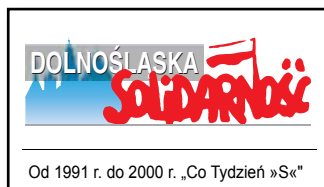
me go premiera wyraźnie osłabił. Ja uważam, że idea jest słuszna, ale nie należy się z tym spieszyć. W dalszej perspektywie rozwój Europy umocni wspólną walutę i vice versa. Ale w najbliższych latach nie widzę pożytku z zamiany złotego na euro.

Czy jako wykładowca akademicki dotrze Pan do młodych ludzi, którzy niedawno ulegli czarowi Platformy Obywatelskiej?

Chcę dotrzeć do każdego. Mimo rozczarowania, jakie przyniosły ostatnie lata, proszę młodych obywateli, aby uczestniczyli w wyborach i namówili do nich swoich kolegów, a babciom nie zabierali dowodu, tylko je poprowadzili do lokali wyborczych. Nie będę rywalizował w programach, w których kandydaci tańczą czy śpiewają. Swoje poglądy będę prezentował w internecie i na spotkaniach. Ogromną wagę przywiązuję do nauki. Uczenie się jest tworzeniem wartości. Tylko edukacja pozwoli zwalczyć bezrobocie, które destrukcyjnie działa na człowieka w każdym okresie życia, rozbija rodziny i niszczy charaktery (patrz Teza z mojego programu na www.kornelmorawiecki-razem.pl).

Moim hasłem jest wezwanie RAZEM. Przypominam nim fenomen wielkiej „Solidarności” z lat 1980- 81. Jestem sprawdzony tym, co robiłem, abyśmy razem doszli do wolnej Polski. Będę silnym prezydentem, bez obciążeń polityczno-biznesowych. Wzmocnię pozycję Polski w Europie i świecie.

ROZMAWIAŁ TOMASZ BIAŁASZCZYK



Redagują:
Marcin Rączkowski (redaktor naczelny),
Paweł Chabiński

Skład komputerowy:
Sławomir Kowalik

Adres:
53-661 Wrocław, pl. Solidarności 1/3/5
I piętro, pok. 117
tel.: 071 78 10 157;
faks: 071 355 15 65

e-mail:
redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

Wydawca: Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”

Druk: NORPOL-PRESS

Nakład: 7000 egz.

Numer zamknięto:
23.02.2010 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów.

strona internetowa Zarządu Regionu „S” D. Śląsk:
www.solidarnosc.wroc.pl

WOKÓŁ STADIONU

30 grudnia ur. cała piłkarska Polska zwróciła uwagę na Wrocław. Na specjalnie zwołanej konferencji prasowej Rafał Dutkiewicz – prezydent miasta zawiadomił o wypowiedzeniu umowy Mostostalowi Warszawa – firmie budującej stadion na EURO 2012.



Powód? Opóźnienia na placu budowy sięgające 4 miesięcy.

Blisko rok temu, rozstrzygnięty został przetarg na budowę stadionu. Wygrało go grecko-polskie konsorcjum złożone z firm Mostostal i J&P Avax. I choć pierwotnie zwyciężyła niemiecka spółka Max Bögl, to po odwołaniu się do Krajowej Izby Odwoławczej, 730 milionowy kontrakt trafił w ręce warszawskiego Mostostalu.

ny stadion. Niczym nie będzie ustępował stadionom uważanym za ścisłą europejską awangardę wśród aren. Co istotne, powstanie on w oparciu o regionalne firmy.

Wybór wykonawcy chwalił również kardynał Henryk Gulbinowicz – wrocławski Wrobis (właścicielem jest Mostostal – przyp. red.), który buduje stadion, sprawdziłem. Zaprosiłem tę firmę do budowy Domu Jana Pawła II i egzamin zdała.

sko 4 miesięcy, brak odpowiedniej kadry zarządzającej na placu budowy i ogólny chaos panujący przy budowie stadionu. Prezydent Wrocławia – Rafał Dutkiewicz stwierdził, że jeśli sytuacja ta utrzymywałaby się dłużej, to organizacja mistrzostw europy w 2012 roku byłaby niemożliwa do zrealizowania, gdyż stadion nie zostałby wybudowany na czas.

Z zarzutami tymi nie zgadzają się właściciele firmy, ale również Dariusz Moszumański – przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” we Wrobie – Od samego początku na placu budowy pojawiły się utrudnienia. Po badaniach geologicznych okazało się, że podłoże nie było gotowe, teren był nieodwodniony, a tak deklarowały władze miasta. Dodatkowo obfite deszcze w czerwcu spowodowały, że teren budowy zmienił się w jedno wielkie jezioro.

Moszumański uważa, że jedynym błędem Mostostalu było to, że podjął się budowy stadionu bez projektu wykonawczego. Ponieważ stadion jest skomplikowaną konstrukcją sporządzenie projektu trwało. Na nieszczęście pierwsza pracownia architektoniczna nie sprostala zadaniu, a czas uciekał.

Odpiera również zarzuty odnośnie 4 miesięcznego opóźnienia – Owszem budowa parkingu była opóźniona o 3 miesiące, ale on i tak by powstał o wiele szybciej niż sam stadion, bo jego konstrukcja jest o wiele prostsza

Zerwanie umowy to cios dla Mostostalu, ale o wiele większa tragedia dla Wrobisu, dla którego może to oznaczać bankructwo i zwolnienia kilkuset pracowników

Zapomina się o ludziach, którzy pracują bezpośrednio w naszej spółce - Zapomina się, że setki ludzi jest zagrożonych utratą wynagrodzeń, a wielu przypadkach również utrata pracy. Większość pracowników było zaangażowanych tylko pod to zadanie - mówi Moszumański.

W środę 27 stycznia prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz zaprosił na spotkanie przedstawicieli komisji zakładowej NSZZ „Solidarność”, przedstawicieli dolnośląskiej „Solidarności” i Tadeusza Chodorowskiego – prezesa Wrobisu. Wizyta ta miała związek z pismem jakie przekazała dolnośląska „Solidarność” Dutkiewiczowi. Czytamy w nim m.in. - Zagrożeni utratą z dnia na dzień pracy jest kilkuset pracowników, a ich

firmy stanęły na krawędzi bankructwa, są to nasi związkowcy i jednocześnie w większości mieszkańcy Dolnego Śląska. Jesteśmy jak wszyscy mieszkańcy naszego regionu szczerze zainteresowani, aby ten stadion powstał na czas, ale musimy też jako związkowcy zwrócić uwagę na wymiar czysto ludzki tej sprawy. Po spotkaniu Kazimierz Kimso – z-ca przewodniczącego Regionu Dolny Śląsk powiedział – Prezydent nas zapewnił, że rozmowy idą w dobrym kierunku. Zadeklarował, że zrobi wszystko, co w jego mocy, żeby uratować firmę i żeby uchronić miejsca pracy.

Ostateczne decyzje odnośnie firmy, która wybuduje stadion już zapadły. W połowie stycznia Dutkiewicz podpisał umowę na dokończenie stadionu z niemiecką firmą Max Bögl. Również zakończyły się przepychanki prawne z warszawskim Mostostalem. Podpisana została ugoda, w wyniku której miasto zrzekło się 50 mln zł naliczonych kar za pozostawienie jej sprzętu na placu budowy, co przyspieszy pracę nowej firmie.

Do dnia wydania gazety nie zapadła żadna decyzja odnośnie Wrobisu i przyszłości firmy

PAWEŁ CHABIŃSKI



Mirosław Drzewiecki, Ryszard Tarasiewicz i Tomasz Kuszczak, czerwiec 2009 r.

Wmurowanie kamienia węgielnego pod stadion miało miejsce 5 czerwca 2009 r. Wtedy to Jarosław Popiołek - prezes wykonawcy stadionu powiedział - Za 20 miesięcy przekazemy właścicielowi już w pełni wykończo-

Minęło zaledwie pół roku, a już wiemy, że jednak firma egzaminu nie zdała, a przynajmniej tak twierdzą urzędnicy wrocławskiego magistratu.

Lista zarzutów jest dość długa: opóźnienia sięgające bli-

Zwolnienia w Bombardierze

W tej chwili jesteśmy na etapie zawierania z zarządem porozumienia w sprawie zwolnień grupowych – mówi Mirosław Węgrzyn, przewodniczący zakładowej „S” w Bombardier Transportation Wrocław. Na przestrzeni roku pracę w tym zakładzie straci około 300 osób. Przyczyną jest kryzys, a mówiąc ściślej znaczny spadek zamówień na produkowane tu m.in. lokomotywy

elektryczne. Wrocławski zakład z racji produkcji, która niemal w całości znajduje odbiorców za granicą, tym szybciej odczuł efekty załamania koniunktury niż inne dolnośląskie firmy. Obecnie pracuje tu ponad 800 osób, a zatem będzie to dość znaczna redukcja załogi. – Takie są realia, był jeszcze kilka lat temu wzrost zamówień, ale teraz jest trudna sytuacja i to nie tylko u nas, bo to dotyka wszystkie firmy z tej

branży na całym świecie – mówi Węgrzyn. Kontrakty negocjuje się bardzo długo. Czasami ustalanie szczegółów zamówienia, rodzaju produkcji trwa dłużej niż samo wyprodukowanie zamówionego sprzętu. Np. produkcja około 100 lokomotyw może trwać i dwa lata.



Mirosław Węgrzyn

Trudno, zatem firmie było elastycznie i szybko reagować na zmieniającą się sytuację. Wiadomo, że kontrahent, która wy-

cofa się z zamówień zapłaci karę, ale zakład potrzebuje zamówień i produkcji, a nie pieniędzy z kar za wycofanie się jednej czy drugiej firmy.

Zakłady w tej części Europy nie są ani faworyzowane ze względu na tańszą siłę roboczą, bo tu się liczy fachowość i tego się nie da zrobić

szybko i tanio. Obecne zwolnienia dotkną stałą, doświadczoną załogę. Jeżeli ten ciężki okres minie i zakład zanotuje wzrost zamówień, wtedy w pierwszej kolejności tym pracownikom firma będzie proponowała powrót, biorąc pod uwagę ich doświadczenie i umiejętności. Przewodniczący zakładowej „S” nie chce szczegółowo omawiać kryteriów, jakie będą brane pod uwagę przy typowaniu osób do zwolnienia. Związki działające w firmie przedstawią swoją propozycję zarządowni.

MR

Dla małej Oli

Koleżanki i Koledzy, członkowie NSZZ „Solidarność”,

Ola – 3,5 letnia córeczka naszej kol. Magdy Zakrzewskiej organizatora związkowego Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” zмага się z naczylnikiem wargi górnej.

Obecnie Ola jest poddawana na leczeniu farmakologicznemu. Kolejnym etapem będzie zabieg chirurgiczny. Dzisiaj jeszcze dokładnie nie wiadomo czy operacja będzie w tym, czy

w przyszłym roku, ale już wiadomo, że potrzebna będzie masa pieniędzy.

Dlatego nasz dział włączył się w akcję zbierania funduszy, które zostaną przekazane na pokrycie kosztów związanych z operacją.

Prosimy wszystkich, którzy chcieliby wesprzeć nas w tym działaniu o przekazanie 1% z podatku na Fundusz Charytatywny im. Kazimierza Michalczyka z dopiskiem „darowizna dla Oli”.

Podajemy potrzebne dane:
Stowarzyszenie Charytatywne im. K. Michalczyka
Nr KRS 0000244836
„darowizna dla Oli”

*Serdecznie dziękujemy
Dział Rozwoju Związku*



Strefa Ekonomiczna Biskupice Podgórne

Nowe organizacje

W podstrefie Jelcz-Laskowice należącej do Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej powstała kolejna Organizacja Związkowa NSZZ „Solidarność” w Stelweld Sp. z o.o.

Również w Biskupicach Podgórnych rozpoczęła swoją działalność kolejna Organizacja Związkowa NSZZ „Solidarność” w Firmie Dong Yang Electronics Sp. z o.o.

Nową Organizację Związkową NSZZ „Solidarność” założyli rów-

nież pracownicy Firmy Asplex Sp. z o.o. z Wrocławia.

Pracownicy są zdania, że podjęli słuszną decyzję o zorganizowaniu się, zamierzają rozwijać dynamicznie swoje organizacje i skutecznie rozwiązywać problemy.

Serdecznie witamy nowych Członków NSZZ „Solidarność” i życzymy im wielu sukcesów w działalności związkowej.

DRZ



Domek marzeń

PROGRAM RABATOWY

TWOJA KARTA GROSNIK

Zapraszamy wszystkie organizacje związkowe naszego Regionu do wzięcia udziału w programie karty rabatowej TWOJA KARTA GROSNIK skierowanym do członków NSZZ „Solidarność”.

Wszystkich chętnych prosimy o pobranie i wypełnienie „formularza zamówienia karty Grosnik” oraz „Oświadczenia o przystąpieniu do Programu Grosnik” ze strony http://www.solkarta.pl/index.php?s=program_grosnik.

Po wypełnieniu tych dokumentów prosimy o dostarczenie w formie elektronicznej Formularza zamówienia do Działu Ewidencji: czlonkowski.wroc@solidarnosc.org.pl. Oryginały oświadczeń wszystkich osób przystępujących do Programu należy przesłać na adres „SOLKARTY”.

Dodatkowych informacji na temat programu karty rabatowej udziela Joanna Billewicz (Dział Rozwoju i Promocji Związku) tel. 071/7810151, 071/7810150 wew. 311 w godzinach 8.00–16.00.

Aby zapoznać się z pełną, stale aktualizowaną, ofertą Karty Grosnik, wejdź na stronę Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny

Śląsk i kliknij na baner z napisem Grosnik znajdujący się po prawej stronie menu.

Korespondencję do Solkarty prosimy kierować na adres: „Solkarta” Sp. z o.o., ul. Wały Piastowskie 24, 80-855 Gdańsk.

Wszystkie informacje można znaleźć również na stronie www.solkarta.pl.

Koszt karty wynosi 1,20 zł + VAT.

Opłatę za karty należy dokonać po otrzymaniu faktury na konto Spółki „SOLKARTA”. Numer Konta: 58 1140 1065 0000 2038 9400 1001.

KARTA GROSNIK – PEŁNOMOCNICZY

nazwisko	oddział	telefon	e-mail
Zygmunt Stelmach	Ząbkowice	661659891	zabkowice@solidarnosc.org.pl
Jerzy Fichtel	Brzeg Dolny	606516435	brzeg_dolny@solidarnosc.org.pl
Wiesław Modzelewski	Świdnica	074/853 15 32	swidnica@solidarnosc.org.pl
Łucja Kwiatkowska	Strzelin	691516275	lkw0@op.pl
Dariusz Kaliszczak	Milicz	691242612	d.kaliszczak@wp.eu
Janusz Głodała	Oława	071/303 40 25	–
Barbara Janowicz	Kłodzko	605091892	klodzko@solidarnosc.org.pl
Radosław Mechliński	Wałbrzych	601777034	walbrzych@solidarnosc.org.pl
Piotr Majchrzak	Dzierżonów	601851006	pm88@wp.pl
Jan Matyszczak	Oleśnica	602304686	janekmatyszczak@interia.pl
Anna Jasińska	Wrocław/PKP	661163295	a.jasinska43@wp.pl
Kazimierz Bogucki	Góra	665494815	gora@solidarnosc.org.pl
Ryszard Bubień	Wrocław/Służba Zdrowia	501717323	erbe@o2.pl
Urszula Drzewińska	Wrocław/Kultura	600521723	–
Lesław Pieniądz	Wrocław/Emeryci	697401096	leslaw-6@wp.pl
Jolanta Jackowska	Wrocław/Oświata	607119364	jolciajacus@poczta.onet.pl
Joanna Billewicz	Wrocław	601464193	grosnik.wroc@solidarnosc.org.pl

PODRÓŻE Z „KARTĄ GROSNIK”

Dla członków związku posiadających „Kartę Grosnik” Biuro Podróży Funclub Sp. zo.o. z siedzibą w Poznaniu, ul. Mołdawska 30 a, 61-614 Poznań, udziela rabatu w wysokości 10% na zakupione imprezy katalogowe organizowane przez BP Funclub.

Kontakt: Dorota Kaczmarek, tel. 784524286, dorota.k@funclub.pl lub Marzena Rose 664 942 159. Telefon do biura: 61/6628616 hasło „Karta Grosnik”, www.funclub.pl.

Katalogi z ofertą biura można odbierać w siedzibie Zarządu Regionu i u Pełnomocników.

SUPER-TAXI Stowarzyszenie Prywatnych Taksówkarzy Wrocław, tel. 19663, 0713631212, 0-800 109663
Rabat za okazaniem Karty Grosnik – 15%



Dział Rozwoju Związku i Promocji NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk

pl. Solidarności 1/3/5
53-661 Wrocław, I p. pok. 117 i 118
tel. 071/78 10 151, e-mail: drz.wroc@solidarnosc.org.pl

Nasze telefony:

- ♦ Wrocław: Monika 601477460, Joanna 601464193, Karolina 886457447, Marcin 887775732,
- ♦ Wałbrzych, Świdnica: Magda 601086391.

Wybory w Wabco

Mieczysław Kantorski został obdarzony zaufaniem delegatów i przez najbliższe 4 lata będzie pełnił funkcję przewodniczącego komisji zakładowej NSZZ „Solidarność” Wabco.

Wybory odbyły się 10 lutego w sali konferencyjnej, którą udostępniła związkowcom dyrekcja firmy.

Mieczysław Kantorski jest przewodniczącym KZ od blisko półtora roku. Do związku należy obecnie około 120 osób i jak sam mówi liczba członków spadła po tym, jak były przewodniczący założył nowy związek zawodowy. Pomimo tego komisja działa sprawnie i tylko dzięki zasługom Kantorskiego, gdy tylko kryzys

dotknął Wabco, udało się wynegocjować zwolnienia grupowe, dzięki którym pracownicy poza ustawowymi odprawami otrzymali dodatkowe środki finansowe na przetrwanie tego ciężkiego okresu.

Obecnie w firmie przyjmowani są już nowi pracownicy, co oznacza, że firma pokonała kryzys ekonomiczny.

Jeśli chodzi o prace komisji zakładowej, to związkowcy obecnie negocjują szczegóły układu zbiorowego, ale jak sami podkreślają rozmowy nie są łatwe.

Nad prawidłowością wyborów czuwała Maria Zapart – sekretarz dolnośląskiej „Solidarności” i zarazem przewodnicząca Regionalnej Komisji Wyborczej.

PAWEŁ
CHABIŃSKI



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI

Niezawodni z Cargo

Marek Podskalny, dotychczasowy szef MOZ NSZZ „S” PKP Cargo Wrocław, został przewodniczącym na kolejną kadencję 2010–2014 r. Podczas Zakładowego Zebrania Delegatów 29 stycznia br. we wrocławskiej siedzibie „S” PKP Cargo przy ul. Puławskiego delegaci reprezentujący 4 oddziały – legnicki, kamieniecki, wrocławski oraz węgliniecki wybrali swoich przedstawicieli do władz komisji zakładowej, rewizyjnej oraz 4 delegatów na WZD Regionu.

– Dziękuję za zaufanie – powiedział po ogłoszeniu wyników

dobrowolnych odejść na emerytury pomostowe udało się około 200 członków Związku. Alokacja majątku i części pracowników do innych spółek PKP spowodowały zmniejszenie liczby członków, aczkolwiek ciągle notowany jest przyływ nowych ludzi, którzy zapisują się do „Solidarności”. Zatem nawet pomimo utworzenia przez byłą przewodniczącą „S” w C Z Wrocław nowego związku i wyprowadzenie, prawie 90 osób, nie osłabiło to znacząco MOZ PKP Cargo Wrocław.

Pomimo mizerni finansowej udało się komisji zakładowej pomóc dyrekcji w znalezieniu



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Marek Podskalny, a miał za co dziękować, bo otrzymał 103 głosy na 103 biorących udział w głosowaniu.

Warto zaznaczyć, że śnieżycy spowodowała, iż szef „S” w Cargo Wrocław przybył z kolegami z Legnicy z około godzinnym opóźnieniem. Jednak sprawnie przeprowadzenie procedur wyborczych przez przewodniczącego zebrania Zbigniewa Gadzickiego sprawiło, że nie było to większym problemem. Po prostu wybory rozpoczęły się od wyboru delegatów na WZD z pozostałych 3 oddziałów.

Delegatami „S” PKP Cargo NSZZ „S” na czerwcowy WZD Regionu zostali Marian Kańduła, Zbigniew Gadzicki, Kazimierz Parys oraz Grażyna Soroczyńska.

W sprawozdaniu z minionej kadencji za sukces przewodniczący MOZ uznał m.in. doprowadzenie do znacznego zmniejszenia redukcji zatrudnienia dokonanego przez zarząd spółki. Co więcej, dla zwolnionych pracowników udało się wywalczyć korzystne warunki odejścia. W ramach programu

środków na modernizację części budynków należących do spółki. Organizacja wywalczyła również fundusze na przeprowadzenie szkoleń m.in. dla maszynistów, rewidentów oraz drużyn manewrowych.

Obecny na zebraniu Kazimierz Kimso, zastępca przewodniczącego dolnośląskiej „S” podziękował kolejarzom za ich postawę nie tylko na rzecz polepszenia warunków pracy w ich własnej branży, ale także za udział w akcjach związkowych dotyczących pracowników spoza kolei. Zauważył też, że poczet sztandarowy związkowców z Cargo niezawodnie bierze udział we wszelkich uroczystościach ważnych dla całego Związku. Podkreślił również ofiarną pracę Zbigniewa Gadzickiego w pracach prezydium Zarządu Regionu.

Po procedurach wyborczych uczestnicy spotkania mieli możliwość dyskusji z przybyłym na spotkanie dyrektorem PKP Cargo SA Dolnośląskiego Zakładu Spółki Adamem Banaszakiem.

MARCIN RACZKOWSKI

Toshiba wybrała



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

W siedzibie Zarządu Regionu dolnośląskiej „Solidarności” 11.02. br. odbyło się zebranie delegatów OZ NSZZ „S” Toshiba. Na kolejną kadencję przewodniczącym został Witold Firosz.

Z prac RKW

Regionalna Komisja Wyborcza pracuje na pełnych obrotach bo w drugiej połowie lutego zgodnie z tradycją notuje się wzrost zebrań wyborczych w organizacjach związkowych. Do piątku 19 lutego br. wybrano 22 delegatów na Walne Zebranie

Delegatów Regionu. Zgłoszono 240 zebrań wyborczych, z czego część już się odbyła. Jak dotąd spłynęło do RKW 88 protokołów z przeprowadzonych zebrań.

Regionalna Komisja Wyborcza przypomina, że warunkiem stwierdzenia prawomocności

zebrania wyborczego jest terminowe dostarczenie protokołu.

Do 05.03.2010 roku Regionalna Komisja Wyborcza musi podjąć decyzję o utworzeniu okręgów łączonych, w których do końca marca elektorzy dokonają wyboru delegatów na WZD Regionu.

MR

SIP

– dobro czy uciążliwość dla firmy?

zastanawiali się związkowcy, pracodawcy oraz inspektorzy pracy

Okazją była 60. rocznica uchwalenia przez Sejm ustawy o społecznej inspekcji pracy przypadająca 4 lutego br. Z tego też powodu nim doszło do dyskusji panelowej, zaproszeni goście dokonali oceny tej formy kontroli nad warunkami pracy oraz postawili kilka istotnych pytań o jej dalszą przyszłość. O tym, jak istotny dla pracowników jest dobrze

warunki bezpiecznej pracy. SIP zyskała przez lata duży autorytet dzięki możliwości bezpośredniego reagowania na różne nieprawidłowości w organizacji pracy. Marian Liwo podkreślił również, że współdziałanie z PIP przynosi wymierne korzyści dla pracowników. Wspomniał m.in. o organizowanych przez PIP konkursach na najaktywniejszego sipowca,

była sobie uznanie wśród pracowników. Nie można jej traktować jako reliktu przeszłości, jak chcą niektórzy pracodawcy. Jego zdaniem ogólnoeuropejskie, a może nawet światowe, trendy eksponują potrzebę dialogu społecznego i partycypacji załóg pracowniczych w zarządzaniu zakładami pracy, a w dziedzinie ochrony pracy szczególnie. Obserwuje się, że



zorganizowany społeczny nadzór nad warunkami pracy mówił wojewoda dolnośląski Zdzisław Średniawski.

Dla zastępcy Głównego Inspektora Pracy Mariana Liwo jest oczywiste, że stworzona przed 60 laty społeczna inspekcja pracy z inspiracji związków zawodowych dobrze wypełnia swoje zadanie. Dzięki niej nastąpiło wyzwolenie aktywności pracowników w zakresie dbałości o odpowiednie

jako jednej z wielu form promocji społecznej inspekcji pracy. Zwrócił też uwagę, że obecna ustawa nie przystaje w pełni do dzisiejszej rzeczywistości, ale jak zaznaczył, to już zadanie ustawodawcy.

Nawiązał do tego zagadnienia zastępca przewodniczącego dolnośląskiej „Solidarności” Kazimierz Kimso. Według niego społeczna inspekcja pracy pomimo narodzin w głębokim PRL-u nie została instytucją skompromitowaną i zdo-

taka partycypacja staje się trwałą tendencją w rozwoju kierunków zarządzania przedsiębiorstwami przynoszącą wymierne efekty ekonomiczne i społeczne.

Za podstawowy problem dotyczący Społecznej Inspekcji Pracy Kazimierz Kimso uznał to, że może ona funkcjonować jedynie w zakładach, w których działają organizacje związkowe. Przy małym uzwiązkowieniu w naszym kraju staje się konieczne zadanie



Odznaczeni inspektorzy pracy

objęcia działaniem społecznej inspekcji pracy także pracowników z zakładów, w których związki nie działają.

Dla Marka Worona, reprezentującego Business Center Club, nie ulegało wątpliwości, że społeczny inspektor pracy może w firmie pełnić pozytywną rolę, choć bardziej osobę pełniącą funkcje kontrolne, widziałby go raczej jako doradcę managera, podpowiadającego mu dobre rozwiązania w zakresie ochrony pracy.

Tuż przed rozpoczęciem dyskusji panelowej prowadzonej przez Janusza Łaznowskiego uczestnicy konferencji obejrzeli kilkuminutowy film przedstawiający wręcz modelowe funkcjonowanie systemu ochrony pracy w Kopalni Węgla Brunatnego Turów. Jak później zaznaczył w dyskusji Mieczysław Łukjanowicz, członek zarządu PGE KWB Turów, na nowoczesne rozwiązania w tym zakresie firma wydaje znaczny procent środków. W trakcie dyskusji zarówno związkowcy, jak i inspektorzy z PIP zwrócili uwagę, że pomimo iż niektóre artykuły ustawy o SIP nie przystają do obecnej rzeczywistości, to ostrożniej byłoby nie zmieniać jej zapisów, gdyż przy obecnym układzie sił w parlamencie nie ma gwarancji, że ustawę zmienionoby w pożądanym, przez środowiska związane z ochroną pracy, kierunku.

Mówiąc o samej społecznej inspekcji pracy, jeden z zaproszonych do dyskusji związkowców Andrzej Otręba (OPZZ) nazwał tę instytucję uciążliwym dobrem, gdyż podobnie jego zdaniem jak z demokracją, można narzekać, że nie jest to urząd doskonały, ale nie wymyślono jak dotąd lepszego. Ponadto swoje przemyślenia w tym temacie przedstawili pracodawcy, a wśród nich Krzysztof Mojzych (BCC), Mieczysław Karbowski (Herbapol Polska Wrocław), inspektorzy PIP (Barbara Serafinowska) oraz społeczni inspektorzy pracy, którzy wnieśli do dyskusji swoje własne opinie m.in. o lekceważeniu przez niektórych pracodawców organów nadzorujących warunki wykonywanej pracy jak m.in. Andrzej Jabłoński – zakładowy sip z Uniwersytetu Wrocławskiego.

Konferencja była też okazją do wyróżnienia kilku społecznych inspektorów pracy. Z rąk Mariana Liwo odznaczenie Za Zasługi Dla Ochrony Pracy odebrali – Lucyna Czyżewska z Urzędu Miasta we Wrocławiu, Roman Beczek sipowiec ze szpitala w Kłodzku, Andrzej Kuszpit z Fagor Mastercook Wrocław oraz Marek Michoń z Volkswagen Motor Polska Polkowice, Zdzisław Rudnicki – Inova oraz Marek Przybyła – Spółdzielnia Mieszkaniowa Piekary w Legnicy.

MARCIN RACZKOWSKI

Rady pracowników - konsultacje

Informujemy, iż Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” w partnerstwie z OPZZ realizuje projekt w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego pt. „Niezależna ekspertyza ekonomiczna standardem dialogu społecznego w obliczu zmiany gospodarczej”.

W ramach tego projektu od października br. prowadzone są konsultacje prawno-proceduralne świadczone na rzecz pracowników przez wojewódzkich konsultantów. Na Dolnym Śląsku tę funkcję pełni Edyta Smolarczyk.

Konsultacje odbywają się telefonicznie – nr tel. 606 731 452 oraz przez e-mail: editsmo@interia.pl w środę, czwartek, piątek w godzinach 15.00–18.00.



Dyskusja panelowa

Społeczna inspekcja pracy jest potrzebna

Problemem podstawowym dotyczącym Społecznej Inspekcji Pracy jest to, że może ona funkcjonować jedynie w zakładach, w których działają organizacje związkowe. Stopień uzwiązkowienia zakładów pracy przekłada się bezpośrednio na liczbę Społecznych Inspektorów Pracy.

Okrążyła 60 rocznica funkcjonowania Społecznej Inspekcji Pracy w Polsce jest okazją do oceny czasu minionego jak też formułowania perspektywy na przyszłość. Nieprzypadkowo organizatorzy dzisiejszej konferencji za motto spotkania przyjęli tytuł „Społeczna Inspekcja Pracy – dobro czy uciążliwość”.

Tak wyartykułowany tytuł ma sprowokować dyskusję na temat, czy sensownym jest istnienie tej społecznej instytucji oraz w jakim kierunku powinna ona ewoluować.

Naszym zdaniem pomimo wielu krytycznych głosów Społeczna Inspekcja Pracy dla olbrzymiej rzeszy pracowników w naszym kraju jest potrzebna.

Pogląd ten opieramy o fakty, które zaistniały w czasie minionym jak też w chwili obecnej i w przyszłości.

Po pierwsze z całą odpowiedzialnością możemy stwierdzić, że pomimo wielu ułomności „jakich doświadczyliśmy w okresie realnego socjalizmu instytucja ta w ocenie społeczeństwa polskiego wyszła nieskompromitowana. Sytuacja ta wynika przede wszystkim z faktu, że ochrona pracy ma charakter uniwersalny i ponadczasowy, co stwarza warunki do pełnej jej apolityczności.

Po drugie ogólnoeuropejskie, a może nawet światowe, trendy eksponują potrzebę dialogu społecznego i partycypacji załóg pracowniczych w zarządzaniu zakładami pracy, a w dziedzinie ochrony pracy szczególnie.

Po trzecie – związki zawodowe zgodnie z ustawą o związkach zawodowych w myśl artykułu 23 sprawują kontrolę nad przestrzeganiem prawa pracy oraz uczestniczą na zasadach określonych odrębnymi przepisami w nadzorze nad przestrzeganiem przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy. Co najczęściej realizowane jest przez podległą zakładom organizacjom związkowym Społeczną Inspekcję Pracy.

Należy również zwrócić uwagę, że artykuł 29 ustawy o związkach zawodowych daje uprawnienia zakładowej organizacji związkowej w przypadku stwierdzenia zagrożenia dla życia lub zdrowia pracowników, zainicjowania stosownych badań, a następnie w przypadku potwierdzenia występowania zagrożenia, podjęcia przez pracodawcę stosownych działań zmierzających do ich eliminacji. Uprawnienie to najczęściej realizowane jest poprzez Społeczną Inspekcję Pracy działającą w imieniu zakładowej organizacji związkowej. Istnienie Społecznych Inspektorów Pracy ma swoich zwolenników jak również przeciwników. Znamienna jest

wypowiedź prominentnego działacza

z organizacji pracodawców, który stwierdził, że „Społeczny Inspektor Pracy to kolejna święta krowa”, która będzie korzystała z ochrony przed zwolnieniem z pracy. Wypowiedź ta miała miejsce przy okazji planowanych zmian ustawy o Społecznej Inspekcji Pracy. Głos ten należy złożyć na karb nieznamienności istoty problemu, więc może ten Pan do dzisiaj zmienił zdanie.

W tym miejscu celowym będzie poznanie historii społecznej nadzoru nad warunkami pracy w naszym kraju. Idea społecznej kontroli warunków pracy sięga okresu przedwojennego. W dwudziestoleciu międzywojennym w większych przedsiębiorstwach przemysłowych działały koła bezpieczeństwa pracy. Po zakończeniu II wojny światowej

reaktywowano działalność tych kół. Społeczna Inspekcja Pracy powołana została przez II kongres Związków Zawodowych



FOT. PAWEŁ CHABINSKI

w czerwcu 1949 r. jako służba społeczna powoływana i pełniona przez samych pracowników, w celu wzmocnienia kontroli nad przestrzeganiem przepisów prawa pracy oraz w celu podniesienia bhp. W 1950 r. uchwalona została ustawa o Społecznej Inspekcji Pracy, mocą której koła bezpieczeństwa pracy zostały włączone do tworzących się wówczas struktur. Struktury te miały układ trójszczeblowy. I tak począwszy od szczebla najniższego przy mężach zaufania działali Grupowi Społeczni Inspektorzy Pracy, przy radach oddziałowych oddziałowi SIP oraz zakładowi SIP, którzy funkcjonowali przy Radach Zakładowych, sprawując równocześnie nadzór nad inspekcją w zakładzie.

W 1955 r. ZSIP było 40 tys., a w 1972 r. – 182 tys. Do 1979 r. Społeczna Inspekcja Pracy działała we wszystkich państwowych zakładach pracy, obejmując

swym działaniem zdecydowaną większość zatrudnionych. Sierpień 1980 r. przyniósł zasadniczą zmianę, z chwilą powstania pluralistycznego ruchu związkowego, który pozostawił SIP samą sobie działającą dotychczas przy branżowych związkach zawodowych. Na początku roku 1983 liczba społecznych inspektorów nie przekroczyła 6 tys. osób. Pod

ma związków zawodowych, tam nie ma również SIP.

Kluczem do efektywnego działania Społecznych Inspektorów Pracy w zakładach jest przede wszystkim wybór właściwych ludzi na te społeczne funkcje. Zakładowe organizacje związkowe jako organizator wyborów powinny przedstawić załodze kompetentnych kandydatów, nawet nie oglądając się na ich przynależność związkową. Ustawa o SIP w jej aktualnym kształcie daje takie możliwości. Zakładowe organizacje związkowe są jedynymi podmiotami do określania zadań dla SIP oraz oceny ich działalności.

Inspektor pracy jako funkcjonariusz działający społecznie potrzebuje w swojej działalności nieustającego wsparcia ze strony związków zawodowych i to w organizacjach zakładowych i ponadzakładowych.

Sytuacja w tym względzie jest daleko niezadowolająca. Po prostu instancje związkowe zajęte ciągłą walką o sprawy wynagrodzeń pracowniczych, a niejednokrotnie o byt przedsiębiorstwa w dobie kryzysu, mają inne priorytety.

Ale musimy mieć świadomość, że

kryzys nie będzie trwał wiecznie

i kiedyś w hierarchii potrzeb warunki pracy na pewno będą znajdowały poczesne miejsce.

Społeczna Inspekcja Pracy powinna znajdować wsparcie w codziennym działaniu Państwowej Inspekcji Pracy, dla której ta społeczna instytucja jest naturalnym sojusznikiem. PIP jest w stanie w ciągu roku skontrolować około 7% pracodawców ogólnej populacji. Dla wszystkich żywnie zainteresowanych ochroną pracy w naszym kraju Społeczna Inspekcja Pracy winna stać się niezbędnym i znaczącym liczebnie elementem tworzonego systemu ochrony. Należy również uświadomić sobie, że uprawnienia SIP są nie wiele uboższe od uprawnień PIP w zakresie kontroli i środków prawnych możliwych do zastosowania, a zmierzających do usunięcia stwierdzonych w trakcie kontroli nieprawidłowości. Poprzez uaktywnienie działania SIP można z wielokrotnie wysiłki na rzecz poprawy i utrzymania należytego poziomu ochrony pracy w Polsce.

Trzecim równie ważnym partnerem w działaniach w obszarze ochrony pracy są pracodawcy i nie tylko jako podmioty indywidualne, ale również przez swoje ponadzakładowe organi-



żytego poziomu warunków pracy. Wzorem innych państw UE i poza nią systemy ochrony pracy opierają się na instrumentach restrykcyjnych.

W Polsce mamy już obecnie działające uregulowania prawne wymuszające dbałość o stan bezpieczeństwa pracy i praworządność w stosunkach pracy.

Do nich należą niżej przedstawione (pobieżnie) regulacje prawne:

Zasady różnicowania składek na ubezpieczenie wypadkowe, które uzależnione jest między innymi od częstości: poszkodowanych w wypadkach przy pracy, stwierdzonych chorób zawodowych, zatrudnienia w warunkach zagrożenia opisane w ustawie z 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

Na podstawie art. 36 ww. ustawy Państwowy Inspektor Pracy może wystąpić do ZUS o podwyższenie o 100% składki, jeżeli dwie kolejne kontrole PIP ujawnią rażące naruszenie przepisów BHP.

PIP uprawniona jest na podstawie ustawy z dnia 6 września 2001 r. o transporcie drogowym do kontroli: czasu jazdy, postojów oraz dziennego, tygodniowego wypoczynku, do wymierzania w drodze decyzji administracyjnej kar pieniężnych sięgających do 10 tys. zł.

Art. 220 KK stanowi, że kto będąc odpowiedzialny za bhp, nie dopełnia wynikającego stąd

zacie. Uważamy, że pracodawcy powinni być bardzo zainteresowani skutecznym i stałym działaniem społecznego nadzoru nad warunkami pracy w zakładzie. Tezę tę można wywieść z następujących przesłanek:

– nie deprecjonując roli zakładowej służby BHP, SIP poprzez swoją niezależność od pracodawcy mają nieskrepowaną zakładowymi układami możliwość ujawniania nieprawidłowości i zagrożeń i informowania o nich pracodawcę;

– uczestniczący w pracach zespołów powypadkowych SIP mogą bardzo obiektywnie ustalać okoliczności i przyczyny wypadków przy pracy bez obawy narażenia się kierownikom pracy niższych szczebli;

– uczestniczący w konsultacjach pracodawcy z pracownikami lub ich przedstawicielami w ramach realizacji spraw związanych z bezpieczeństwem i higieną pracy, a opisanych w art. 237^{11a} Kodeksu Pracy Zakładowy Społeczny Inspektor Pracy ma możliwość wpływania na wiele spraw, takich jak: zmiany w organizacji pracy, wyposażenia stanowisk, wprowadzania no-

wych procesów technologicznych oraz substancji i preparatów chemicznych, oceny ryzyka zawodowego, tworzenia służby BHP, przydziału pracownikom środków ochrony indywidualnej oraz odzieży i obuwia roboczego, szkolenie pracowników w dziedzinie BHP;

– Społeczny Inspektor Pracy dla pracodawców może być czynnikiem wczesnego ostrzeżenia o sytuacji w zakładzie w obrębie warunków pracy.

Pracownik służby BHP może się zawsze obawiać, że ujawnione nieprawidłowości lub zagrożenia mogą się przełożyć na negatywną ocenę jego pracy przez kierownictwo firmy. Takiej obawy może nie mieć Społeczny Inspektor Pracy i to powinien uwzględniać

pragmatyczny pracodawca,

któremu zależy na właściwej ochronie pracy w zakładzie.

W miarę dalszego rozbudowywania i doskonalenia systemu ochrony pracy stymulującego przy pomocy samoczynnie działających instrumentów pracodawcy będą zmuszeni do stałej poprawy i utrzymywania nale-

obowiązku i przez to naraża pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

W ramach postępowania w sprawach o wykroczenia przeciwko prawom pracownika za nieprzebranie przepisów i zasad bhp może być wymierzona kara grzywny w wysokości do 30 tys. zł.

Niewykonanie nakazu Państwowego Inspektora Pracy w ramach postępowania egzekucyjnego może spowodować orzeczenie grzywny w celu przymuszenia sięgającej w sytuacjach ekstremalnych do 50 tys. zł dla osób nieposiadających osobowości prawnej, dla osób prawnych do 200 tys. zł.

Z powyższego wyliczenia wynika, że system ochrony pracy w Polsce zawiera instrumenty, które w sytuacji zaniedbywania obowiązków w zakresie ochrony pracy przez pracodawcę po ich zastosowaniu mogą przesądzić o jego prosperie, a w sytuacjach krańcowych o jego bycie.

Z tych względów pracodawca winien być żywotnie zainteresowany w sprawnym i efektywnym funkcjonowaniu zakładowego systemu ochrony pracy. Jeżeli weźmiemy pod uwagę uprawnienia Społecznej Inspekcji Pracy oraz zadania służby BHP, to przy optymalnym działaniu tych dwóch instytucji możemy mówić o właściwym poziomie warunków pracy. Jest to swoiste połączenie profesjonalizmu ze społeczną misją, które może spowodować, że zewnętrzne ingerencje Państwowego Inspektora Pracy staną się zbyteczne.

Problemem podstawowym dotyczącym Społecznej Inspekcji Pracy jest to, że może ona funkcjonować jedynie w zakładach, w których działają organizacje związkowe. Stopień uzwiązkowienia zakładów pracy przekłada się bezpośrednio na liczbę Społecznych Inspektorów Pracy. Jeżeli procent pracowników należących do związków zawodowych oscyluje w granicach 16% w porównaniu do liczby zatrudnionych w naszym kraju, to mamy również obraz nasycenia społecznymi inspektorami pracy. Według dostępnych danych szacuje się, że w 27 krajach UE działa około 1 miliona przedstawicieli pracowników ds. BHP.

Chcąc sprostać europejskim standardom, musimy zmienić ustawę o Społecznej Inspekcji Pracy, umożliwiając tym samym powołanie SIP w zakładach, w których nie działają związki zawodowe. Szkopuł polega na tym,

komu powierzyć nadzór

i kierownictwo SIP w sytuacji braku zakładowej organizacji związkowej. Rozważyć należy wariant podporządkowania SIP Państwowej Inspekcji Pracy bądź też reprezentatywnym ponadzakładowym organizacjom związkowym.

Uważam, że PIP rozszerzając front promocyjnego i prewencyjnego oddziaływania na ochronę pracy, mogłaby być zainteresowana zacieśnieniem relacji z instytucją społecznego nadzoru nad warunkami pracy.

Nasz Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” ma pozytywne doświadczenia w dziedzinie promocji Społecznej Inspekcji Pracy prowadząc Klub Społecznego Inspektora Pracy przekształcony w 2000 r. we Wszechnicę SIP skupiającą w swoich szeregach około 90 osób pochodzących z różnych związków zawodowych.

Dowodem uznania dla działalności Wszechnicy jest przyznanie jej w 2004 r. prestiżowej nagrody im. H. Kraheleskiej za zasługi w tworzeniu i funkcjonowaniu Wszechnicy. Indywidualną nagrodę im. H. Kraheleskiej otrzymał oddany idei SIP nasz kolega Józef Cencora w 2008 r.

Wyrazem uznania dla naszych związkowców w tym Społecznych Inspektorów Pracy wyrażonym przez PIP reprezentowanym przez Pana Tadeusza Jana Zajęca są dzisiejsze odznaczenia za zasługi dla ochrony pracy. Należy podkreślić, że ogółem 28 osób członków naszego związku zostało uhonorowanych odznakami za zasługi w działalności na rzecz ochrony pracy.

Na zakończenie mojego wystąpienia chcę zwrócić uwagę, że upowszechnianie partycypacji pracowniczej jest trwałą tendencją w rozwoju kierunków zarządzania przedsiębiorstwami przynoszącymi wymierne efekty ekonomiczne i społeczne. W obecnych trudnych warunkach działania maleją szanse tych przedsiębiorstw, w których decyzje „z góry” mają poruszać ręce, serca i głowy na dole.

Teoria ta ma szczególne zastosowanie w newralgicznej i głęboko humanistycznej sferze ochrony pracy.

Dlatego wspieranie uspołeczniania kontroli nad warunkami pracy ma kluczowe znaczenie. Kto opiera się tym kierunkom myślenia i działania może spotkać się z zarzutem zatrzymania się w rozwoju.

Wystąpienie Kazimierza Kimso podczas konferencji w OIP we Wrocławiu, 4.02.2010 r.



Dowodem uznania dla działalności Wszechnicy jest przyznanie jej w 2004 r. prestiżowej nagrody im. H. Kraheleskiej

DOLNOŚLĄSKA

Solidarność

GAZETA PLAKATOWA • Nr 2 (105) • Wrocław, 24.02.2010 r.

Proboszcz niezłomny



W jedenastą rocznicę śmierci ojca Adama Wiktora parafianie i członkowie NSZZ Solidarność modlili się przed obrazem Matki Bożej Pocieszenia, która w okresie stanu wojennego otrzymała dodatkowy tytuł Matki Robotników. Koncelebrowanej mszy św. przewodniczył proboszcz jezuickiej parafii ks. Jacek Siepsiak wraz z duszpasterzem Solidarności ks. Stanisławem Pawlaczkiem.

Proboszcz Adam Wiktor pracował we Wrocławiu przez dziewięć długich i ważnych lat. Posługę rozpoczął w 1978 roku, a w sierpniu 1980 wspierał osobistą modlitwą rodzącą się Solidarność. Podczas stanu wojennego parafia Klemensa Dworzaka była miejscem gdzie opozycjoniści i ludzie niezaangażowani przychodzili po oddech wolności. Wraz z uroczystymi mszami w intencji Ojczyzny, odbywały się koncerty i spektakle teatralne, otaczano opieką aresztowanych i ich rodziny. Najuboższym i potrzebującym przekazywano słowa solidarności, otuchy i np. zagranicz-

ne dary. Sam był ojciec Wiktor był przesłuchiwany i podsłuchiwany.

Mimo przeniesienia do Nowego Sącza i na kolejne placówki parafianie utrzymali częste kontakty ze swoim duszpasterzem, który zmarł nagle w 1999 roku. Wspominając legendarnego jezuitę proboszcz Siepsiak powiedział, że zmarły odwoływał się do ludzkich sumień, wskazując że warto i trzeba być uczciwym chociaż wiąże się to z poświęceniem i wyrzeczeniami. Potrafił człowieka przejrzeć i pokierować jego życiem – wspominał inny parafianin. Z legendą Adama Wiktora do dziś muszą mierzyć się kapłani z Alei Pracy. Podczas ostatniej wizyty kolędowej wielokrotnie słyszeli, że za czasów ojca Wiktora na parafii dużo się działo.

Wieloletnim zwyczajem na koniec uroczystości członkowie Zarządu Regionu złożyli wiązanekę kwiatów pod pamiątkową tablicą otoczoną wotami zawieszonymi podczas stanu wojennego.

1%

Apelujemy do podatników, członków naszego Związku!

Przekażcie 1% ze swojego należnego podatku za 2008 r. na jedną z inicjatyw popieranych przez nasz Region:

- Stowarzyszenie Charytatywne im. Kazimierza Michalczyka powołane przez Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk, które pomaga naszym związkowcom i członkom ich rodzin znajdującym się w trudnej sytuacji materialnej i życiowej.

Nr w KRS: 0000244836

- Region Dolny Śląsk powołał kilka lat temu Dolnośląskie Stowarzyszenie Kultury Zdrowotnej i Sportu NSZZ „Solidarność”, które jest organizatorem wielu imprez sportowych integrujących członków naszego Związku.

Nr w KRS: 0000027102

- Na rzecz podopiecznych Dziennego Ośrodka Psychiatrii i Zaburzeń Mowy Dla Dzieci i Młodzieży we Wrocławiu – Dolnośląska Fundacja Rozwoju Ochrony Zdrowia we Wrocławiu z dopiskiem „Horyzont” (w rubryce „Inne informacje, w tym ułatwiające kontakt z podatnikiem”).

Nr KRS: 0000050135

1%

PODZIEMIE

Ośrodek **PODZIEMIE** powstaje w samym sercu Wrocławia, na skrzyżowaniu Rynku, Świdnickiej i Oławskiej. Planowane uruchomienie – druga połowa 2010 r.

Zamierzamy w ramach ośrodka **Podziemie** prowadzić działania i projekty o charakterze edukacyjnym, kulturowym i charytatywnym. Główne formy tych działań to:

- utrwalanie, archiwizowanie, kopiowanie i udostępnianie wszelkich świadectw związanych z walką o wolność;
- prowadzenie działalności wystawienniczej nastawionej na jak najszerszy odbiór we wszystkich kręgach społecznych, ze szczególnym uwzględnieniem młodzieży, otwarciem na zagranicznych turystów, którzy poznając Polskę, powinni poznać także ten składnik naszego narodowego dziedzictwa;
- organizowanie cyklicznych spotkań z uczestnikami historycznych wydarzeń;
- organizowanie koncertów i recitali, których preferowanym tematem jest poezja śpiewana lat osiemdziesiątych;
- cykle wykładów, prelekcji, prezentacji służących edukacji młodego pokolenia z zakresu ekonomii oraz przedsiębiorczości;
- organizowanie pomocy dla znajdujących się w potrzebie zapomnianych bohaterów walki o wolność oraz ofiar reżimu komunistycznego.

Podziemie jest organizowane przez członków i sympatyków **Stowarzyszenia Solidarność Walcząca**, ludzi, dla których bezpłatna, ofiarna działalność na rzecz dobra wspólnego stanowi znaczącą część drogi życiowej. Ośrodek otwarty jest jednak na wszystkie organizacje i środowiska, którym bliski jest dorobek polskiej „Solidarności”.



Multimedialna „ściana pamięci”, wystawy stałe i czasowe prezentujące działalność podziemną lat 80.

Kontakt: epodziemie@gmail.com
Ośrodek otwarty na wszelkie ugrupowania niezależne lat 80.



Wielofunkcyjna sala spotkań służąca jednocześnie jako scena, studio nagrań, miejsce do projekcji filmów, koncertów i organizacji konkursów

Buduj z Nami **PODZIEMIE**.

Mamy nadzieję, że Ty również powiększysz grono przyjaciół tworzących Ośrodek **PODZIEMIE**. Każdy z Nas, ustalając stałe zlecenia wpłat z rachunku osobistego w wysokości 10, 15 lub 20 zł (liczy się każda złotówka), dokłada co miesiąc swoją cegiełkę do budowy **PODZIEMIA**.

Twoje wpłaty przybliżą Nas do stworzenia naszego miejsca spotkań oraz zasilą fundusz pomocy osobom będącym w trudnej sytuacji.

Serdeczne dziękujemy.

PODZIEMIE
Ośrodek aktywności społecznej

Stowarzyszenie Solidarność Walcząca
ul. Kamienna 4 / 98; 53-308 Wrocław

Nr konta Bank Zachodni WBK: **64 1090 1522 0000 0001 0735 2590**

Ważne : Fundusz **PODZIEMIE**

NIP 899 2635 006; REGON 020560 999; KRS 0000 283315

Nie ma spraw niezafatwionych

To nie jest tak, że praca biurowa czyni działalność społecznego inspektora pracy czymś lekkim i łatwym – mówi Lucyna Czyżewska, zakładowy społeczny inspektor pracy w Urzędzie Miasta we Wrocławiu.

W powszechnej opinii obowiązującej w Polsce wizyta w urzędach wydaje się przykrą koniecznością z uwagi na kolejki i stopy dokumentów potrzebnych do wypełnienia. Wrocławski Urząd Miasta postanowił zerwać z tym stereotypem i od kilku lat jest posiadaczem certyfikatu Zintegrowanego Systemu Zarządzania. Zdobywanie tego certyfikatu wymagało od pracowników UM wyjątkowej pracy, aby spełnić wysrubowane kryteria oraz przejść różnego rodzaju audyty. Wszystko po to, aby wizyta w urzędzie nie była dla mieszkańca Wrocławia uciążliwością rodem z minionej epoki, lecz zwykłą czynnością, jak dla mieszkańców wielu europejskich miast.

Aby urząd był przyjazny nie tylko dla pracowników, ale i klientów, spełnione musiały zostać normy dotyczące wielu zagadnień, wśród nich BHP, a nawet ochrony środowiska. Lucyna Czyżewska wraz z oddziałowymi społecznymi inspektorami pracy brała udział w dostosowaniu do wymogów certyfikatu norm dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy. Na podstawie wypracowanych instrukcji podczas audytu sprawdza się stan rzeczywisty z wymogami zawartymi w opracowanych dokumentach. Szczegółowo sprawdzane są stanowiska pracy, m.in. czy urzędnik ma zaległości z odpowiedziami na pytania petentów.

Nie przypisuję sobie jakiegokolwiek szczególnej zasługi – mówi Lucyna Czyżewska. Odznaczenie Za Zasługi dla Ochrony Pracy przyznane mi 4 lutego br. przez Głównego Inspektora Pracy traktuję jako wyróżnienie także dla pozostałych siedmiu oddziałowych społecznych inspektorów pracy Urzędu Miasta zaangażowanych podczas procedury osiągnięcia certyfikatu.

Sama Lucyna Czyżewska koordynuje pracę oddziałowych sipów, działających w rozrzuconych po mieście 11 budynkach Urzędu Miasta. – Samej byłoby mi ciężko nadzorować to wszystko – mówi. Nie ma tu ciężkich wypad-



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

ków, ale zdarzają się drobne urazy. Zatrudnionych tu jest prawie 2 tysiące osób i to nie samych pracowników biurowych, ale też m.in. gońców, konserwatorów budynków, sprzątaczkę, archiwistę, magazynierzy, kierowcy.

Wbrew pozorom zdarzają się często różne problemy. Według Lucyny Czyżewskiej sama liczba wpisów do księgi zaleceń nie może być jedynym kryterium aktywności sipowca. Wiele bolączek pracowników można rozwiązać poprzez bezpośrednią rozmowę z kierownikiem danego wydziału.

– U nas nie ma spraw niezafatwionych – dodaje. Dwa razy do roku sipowcy robią przegląd stanowisk i miejsc pracy pod kątem ewentualnych zagrożeń. Sami pracownicy w każdej chwili mogą wewnętrzną pocztą internetową zgłosić problem inspektorom pracy. Jeśli może coś załatwić administrator, to sama to załatwiam bez angażowania służ BHP, np. do rozpadającego się biurka.

Największą zaletą społecznej inspekcji pracy w UM jest zdaniem Czyżewskiej wzrost świadomości pracowników, że mogą zwrócić się do sipowców w wielu kwestiach dotyczących warunków godnego wykonywania pracy, co nie zawsze było takie

oczywiste. Sama nie wiedziała kiedyś, że taka funkcja istnieje. Na zakładowego społecznego inspektora pracy zgłosiły ją koleżanki z pracy, które uznały, że ma zacięcie społeczne. Uzyskała największą liczbę głosów w wyborach 8 lat temu. W UM pracuje od 23 lat, obecnie jako księgowia na stanowisku starszy specjalista ds. wieczystego użytkowania.

Początki były trudne, ale z biegiem czasu udało się wypracować dobre kontakty ze strukturami BHP i teraz ta współpraca jest w ocenie zakładowego sip w UM Wrocław niezła. Dużo nam też pomaga komisja BHP, gdzie jest też zaangażowany przedstawiciel pracodawcy – dyrektor wydziału organizacyjnego. Jeżeli jakieś rozwiązanie nie wymaga dużych nakładów finansowych, to sprawa jest załatwiana szybko. Jedyne ograniczenia to właśnie pieniądze i w pewien sposób ustawa o zamówieniach publicznych, bo procedury przetargowe trwają długo. W urzędzie oszczędza się tak jak wszędzie w kryzysie – zapewnia Czyżewska, choć z pewnością nie na bezpieczeństwie pracy – dodaje.

Wspieramy się nawzajem – tak ocenia współpracę z „S” w UM. Spotykam się z przewodniczącą Mieczysławą Druż-

bicką co najmniej raz na kwartał i wymieniamy się różnymi informacjami. Wspólnie staramy się rozwiązywać sporne sprawy pomiędzy pracownikiem a kierownictwem i chyba nam się to udaje, bo nie musimy uciekać się np. do pomocy Państwowej Inspekcji Pracy.

Całą wiedzę fachową na temat BHP czerpie z zajęć Wszechnicy Społecznej Inspekcji Pracy, działającej przy Regionie. Tam można fachowców zapytać o jakąś kwestię, ale też i pomoc kolegów, którzy biorą udział w seminariach wszechnicy jest bezcenna. – To jest świetna rzecz. Razem z zastępczynią chodzimy na szkolenia i dzielimy się tą wiedzą z pozostałymi.

Pytana o marzenia zakładowego sipa odpowiada – chciałabym, aby nie było wypadków i aby dobrze się tu pracowało. Do tego dążymy.

MARCIN RACZKOWSKI

Wyjaśnienie

W ostatnim styczniowym numerze *Dolnośląskiej Solidarności* w artykule *Interesują mnie ludzkie sprawy* napisałem, że Kazimierz Graczyk jako sipowiec dba o kierowców. Oczywiście umknęło mi, że dba też o warunki pracy motorniczych. Przepraszam za to przeoczenie.

MARCIN RACZKOWSKI

Styczniowy Zarząd Regionu

Z pomocą dla Haiti

► *cd. ze str. 2*

opłaci stypendium na okres jednego roku uczniowi, który ucierpiał w skutek trzęsienia ziemi.

Na posiedzenie ZR przybył wicemarszałek województwa Dolnośląskiego Jerzy Łuźniak oraz dyrektor departamentu polityki zdrowotnej Jarosław Maroszek, aby wziąć udział w debacie o służbie zdrowia.

Barbara Janowicz przedstawiła ciężką sytuację uzdrowisk – Uzdrowiska są puste. Radykalnie zmniejszyła się ilość leczonych. Są one przewidziane do prywatyzacji. Wszystko to powoduje, że niektórzy pracownicy mogą stracić swoje miejsce pracy.

Wicemarszałek Jerzy Łuźniak twierdzi, że ten rok będzie trudny, ale nie bardzo zły. – Mamy oddziały w naszym województwie, które się nie bilansują, bo mają za mało łóżek. 2009 był rokiem specyficznym. Kwota kontraktów wzrosła o 20%. Niestety Oddział

Wojewódzki NFZ we Wrocławiu całkowicie zignorował zaproszenie Zarządu Regionu i nie uczestniczył w spotkaniu. Z danych przedstawionych przez zaproszonych gości wynika, że na ten rok w szpitalach wojewódzkich zostało zakontraktowanych o 3% mniej świadczeń medycznych w stosunku do 2009 roku. Z Oddziałem Wojewódzkim NFZ zostało podpisa-



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI

ne porozumienie umożliwiające przesuwanie w ramach szpitala niewykorzystanych środków między poszczególnymi działami. W razie poprawy w ciągu roku ściągłości składki będzie możliwość zwiększenia środków na lecnicstwo zamknięte. Do końca roku nie są przewidywane żadne

ruchy personalne w szpitalach podległych Marszałkowi Województwa. W ocenie przedstawicieli Urzędu Marszałkowskiego sytuacja nie jest najgorsza. Z oceną tą nie zgodzili się członkowie Zarządu Regionu ze służby zdrowia. Hanna Trochimczuk-Fidut skrytykowała działania urzędu marszałkowskiego wobec dolnośląskiej służby zdrowia.

– Wszystkie kontrakty zmały! 2010 będzie rokiem tragicznym. Dyrektorzy szpitali twierdzą, że kontrakty zostaną wykorzystane najpóźniej w sierpniu tego roku – mówiła m.in. przewodnicząca Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia.

Leszek Sokalski uważa, że trzeba jak najszybciej dokonać zmian strukturalno-organizacyjnych. – Nie dość, że kwoty na kontrakty są małe, to jeszcze przeciekają.

Kryzys z opóźnieniem, ale jednak zawitał na Dolny Śląsk. W Bombardierze zapowiedziano zwolnienia. Podobnie w PZU, gdzie w całej Polsce firma zwolni ponad 5 tysięcy pracowników.

PAWEŁ CHABIŃSKI

Czy religia jest zagrożeniem dla Europy?

„Nie naruszać prawa”, „nie dzielić”, „nie urażać uczuć”, „zapewniać wolność” – w imię takich haseł wydaje się m.in. zarządzenia zdejmowania krzyży z miejsc publicznych. Retoryka dotycząca religii chrześcijańskiej, którą operuje się we współczesnej Europie, zdaje się mówić: chrześcijaństwo jest dla naszego kontynentu zagrożeniem.

Przeciw klasycznemu (a więc wyrosłemu z kultury greckiej, rzymskiej i chrześcijańskiej) ładu społecznemu opowiada się feminizm, który można zdefiniować jako bunt kobiet przeciwko mężczyznom. (O tym, że jest on antykobiecej raczej się milczy). Pornografia staje się zachętą dla mężczyzn do buntu przeciw kobietom. Prawa dziecka w zdrowej rodzinie stają się nie narzędziem obrony (bo dziecko nie ma przed kim bronić) – ale rozłamu.

Głosowanie nad prawdą

Poglądy materialistyczne są mocno obecne w filozofii europejskiej ostatnich wieków: w marksizmie, który legł u podstaw sowieckiego totalitaryzmu, oraz nihilizmie stanowiącym podwaliny totalitaryzmu hitlerowskiego. Oba światopoglądy – upraszczając nieco – zostały zweryfikowane przez późniejsze tragiczne wydarzenia historyczne. Po nich do łask wróciły trendy liberalistyczne, wyrosłe z francuskiego oświecenia

(twórca: Jean Jaques Rousseau – zm. 1778), w tym liberalizm etyczny, którego filozoficznym ideologiem w XX w. był czołowy przedstawiciel ateistycznego egzystencjalizmu Jean-Paul Sartre (zm. 1980). Łączą się one często z poglądami Nietzschego. Co je charakteryzuje?

- negacja Boga, który – rzekomo – zniewala człowieka; zamazanie duchowego wymiaru człowieka i zrównanie go ze zwierzęciem (materializm); postawienie w miejsce szczęścia duchowego, które uznaje się za chimeryczne i nierealne, dobrobytu materialnego (praksizm);
- negacja zasady i celu („świat jest chaosem”);

- negacja podstawowych wartości: prawdy, dobra, piękna (już nie prawda – jak to było w filozofii klasycznej – ale wolność jest najwyższą ludzką wartością; to, co jest prawdą człowiek może ustalić sam, np. głosowanie – w ten sposób zalegalizowano eutanazję w Holandii i Belgii);

- relatywizm: kwestionowanie istnienia absolutnych war-

tości, powszechności i nienaruszalności norm moralnych objawiający się m.in. w zanegowaniu różnicy między dobrem i złem; prawdą i fałszem;

– skrajny subiektywizm

Ucieczka modelem życia

Ks. bp Ignacy Dec, ordynariusz diecezji świdnickiej, profesor filozofii, podkreśla, że przedstawiciele współczesnych nurtów materialistycznych propagują nieograniczoną autonomię człowieka przez wyzwolenie go od wszelkich zobowiązań społecznych, moralnych, religijnych. Odwołując się do idei wolności, tolerancji, ekumenizmu, kwestionują podstawowe wartości chrześcijańskie, takie jak: dekalog, życie ludzkie, trwałość rodziny, prawa rodziców do religijnego wychowania dzieci, miejsce re-

ligii w życiu społecznym. Lansują perwersje i dewiacje moralne: aborcję, eutanazję, narkomanię, alkoholizm, homoseksualizm, permisywizm itd. – Zwolennicy etycznego liberalizmu chcą wyzwolnić człowieka od wszystkiego, co go ogranicza, co zmusza do wysiłku, ofiary, poświęcenia. Lansują więc wolność negatywną, wolność „od”, pomijając całkowitym milczeniem wolność po-



Bp. Ignacy Dec

zytywną, wewnętrzną, wolność „do” – podsumowuje ks. biskup.

Niszczyciele człowieka

Kard. Henri de Lubac, jeden z wybitniejszych teologów XX w., podkreślał, że człowiek może zorganizować ziemię bez Boga, ale ostatecznie nie może jej zorganizować inaczej, jak tylko i wyłącznie przeciw człowiekowi.

– Historia pokazała, że nawet najszczytniejsze hasła bez odniesienia do Boga są wartościami pozornymi – wyjaśnia bp Ignacy Dec. – Świadczą o tym chociażby wydarzenia związane z rewolucją francuską. Humanizm ateistyczny staje się humanizmem nieludzkim, a wrogowie Boga stają się niszczycielami człowieka. Tam, gdzie Bóg umyka ze świadomości ludzkiej i z ludzkiego życia, tam człowiek zatracca samego siebie. Gdzie wolność, równość, braterstwo tracą związek z Bogiem, upada idea demokratycznego państwa, a człowiek popada w sieć nieprzewidywalnych uzależnień. Trzeba być ślepcem, żeby tego nie dostrzec chociażby w najnowszej historii Europy i świata.

Ks. biskup za przykład podaje orzeczenie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, że wieszanie krzyży w klasach to naruszenie „praw rodziców do wychowania dzieci zgodnie z własnymi

przekonaniami” oraz „wolności religijnej uczniów”.

– Przecież umieszczania ich w miejscach publicznych, w państwach, w których większość obywateli przyznaje się do chrześcijaństwa, nie można odbierać jako ataku na mniejszości inaczej myślące – wyjaśnia ks. ordynariusz. – Dlaczego? Gdyż wieszanie tego znaku jest wyrazem podstawowego prawa człowieka – do swobodnego wyrażania swoich przekonań, do wolności religijnej.

Europa – wspólnotą ducha

Ograniczanie praw do wyrażania wiary chrześcijańskiej zadziwia także z tego względu, że Europa zawdzięcza chrześcijaństwu swoją tożsamość.

– Chrześcijaństwo wycisnęło piętno na wszystkie działy europejskiej kultury: tak duchowej, jak też materialnej. W starożytności ocaliło dziedzictwo kultury świata antycznego, przechowując je w klasztorach i broniąc przed zniszczeniem ze strony pogańskich wandali. W średniowieczu, za sprawą Kościoła, zostało zorganizowane szkolnictwo i szpitalnictwo. Kościół założył w Europie pierwsze uniwersytety i przez wieki sprawował mecenat nad nauką i sztuką. W łonie Kościoła została wypracowana idea godności człowieka jako osoby, jego praw i obowiązków, także idea sprawiedliwości, tolerancji, wolności i braterstwa.

Odpowiadając na postawione w tytule pytanie – w żadnym wypadku nie można mówić o tym, że chrześcijaństwo (głoszące przykazanie miłości Boga i człowieka, w tym nawet miłości nieprzyjaciół) jest zagrożeniem dla Europy. To tak, jakbyś, patrząc na to, jak ktoś wdziera się do domu i chce zabić Twoją mamę, zadawał pytanie – czy to mama jest zagrożeniem? Ta, która Cię urodziła, wykarmiła, wychowała?

Jan Paweł II mówił podczas szóstej pielgrzymki do Ojczyzny (3 czerwca 1997 r., Gniezno): „Nie będzie jedności Europy, dopóki nie będzie ona wspólnotą ducha. Ten najgłębszy fundament jedności przyniosło Europie i przez wieki go umacniało chrześcijaństwo ze swoją Ewangelią, ze swoim rozumieniem człowieka i wkładem w rozwój dziejów ludów i narodów”.

Taka właśnie Europa może powstać jedynie na gruncie wartości chrześcijańskich, na gruncie chrześcijańskiego personalizmu.

DOROTA NIEDŹWIECKA

Artykuł powstał m.in. na podstawie wykładu ks. bpa Ignacego Deca, wygłoszonego 25 sierpnia 2004 r. podczas XXXIV Wrocławskich Dni Duszpasterskich we Wrocławiu.

Ksiądz Jerzy jest stróżem granicy między dobrem a złem

Wielka uroczystość beatyfikacyjna odbędzie się 6 czerwca, w Święto Dziękczynienia, na Placu Piłsudskiego, o godz. 11. Będzie jej przewodniczył wysłannik Benedykta XVI abp Angelo Amato, prefekt Kongregacji ds. beatyfikacji i kanonizacji. Po mszy św. wyruszy procesja z relikwiami ks. Popiełuszki do Świątyni Opatrzności Bożej w warszawskim Wilanowie. Złożenie relikwii w jednej z kaplic świątyni nie oznacza, że ciało męczennika zostanie przeniesione z Żoliborza. Grób księdza Popiełuszki znajdujący się przy

kościółce św. Stanisława Kostki stał się miejscem kultu. -Wierni nie mogą się modlić do pustego grobu- tłumaczy abp Nycz.

Na wyznaczenie daty Kościół czekał od grudnia ubiegłego roku, kiedy Benedykt XVI podpisał dekret o męczeństwie księdza Jerzego. Dekret zakończył trwający 13 lat proces beatyfikacyjny, w którym udowodniano, że kapłan zginął za wiarę. Proces prowadzony był według typowych kanonicznych reguł. Nietypowe było to, że już rok po śmierci księdza z 17 krajów napłynęło ponad

13 tysięcy imiennych prośb o beatyfikację kapłana.

Od tragicznej śmierci księdza Jerzego Popiełuszki minęło ponad 25 lat. 19 października 1984 roku, kiedy ksiądz wracał z Bydgoszczy do Warszawy, porwali go funkcjonariusze IV Departamentu MSZ zajmującego się zwalczaniem kościoła katolickiego. Zmasakrowane ciało księdza wyłowiono w okolicach tamy we Włocławku. W procesie skazano wykonawców zbrodni. Zleceniodawcy nigdy nie zostali ukarani.

WWW.SOLIDARNOSC.ORG.PL

Konstruktywny dialog

Region Dolny Śląsk we współpracy z Regionem Jeleniogórskim NSZZ „Solidarność” organizuje szkolenie, które realizowane jest w ramach projektu pt.

„Konstruktywny dialog – program rozwoju kompetencji liderów NSZZ „Solidarność”

opracowane przez Komisję Krajową NSZZ „Solidarność” w partnerstwie z: Regionem Podlaskim, Regionem Dolny Śląsk, Regionem Warmińsko-Mazurskim, Regionem Mazowsze.

Tematyka szkolenia zawiera się w czterech podstawowych blokach i obejmuje 4 dni:

- NSZZ „Solidarność jako partner dialogu społecznego,
- uprawnienia i obowiązki związków zawodowych dzia-

lających na szczeblu zakładowym,

- prawo wewnątrzzakładowe,
- procedury rozwiązywania konfliktów i sporów.

Szkolenie ma na celu poszerzyć i usystematyzować wiedzę na temat podstaw prawnych działalności związków zawodowych i prawa koalicji. Zapozna uczestnika ze strukturą Związku, organami władzy i ich kompetencjami m.in. do podejmowania dialogu społecznego. Usystematyzuje wiedzę na temat zakładowych źródeł prawa pracy, zapozna z zakresem regulacji oraz trybem ich stanowienia.

Uczestnik zapozna się także z rodzajem uprawnień związków zawodowych zarówno w indywidualnych sprawach pracowniczych, jak i w sprawach

zbiorowych. Ponadto szkolenie ma na celu podnieść świadomość prawną i organizacyjną w zakresie reprezentowania członków Związku w sprawach wynikających ze stosunku pracy, a także rozwija umiejętności argumentacji i przygotowuje do dialogu autonomicznego.

Dodatkowo uczestnik szkolenia zapozna się z tematyką konfliktów i sporów zarówno indywidualnych, jak i zbiorowych.

Celem szkolenia jest nie tylko podniesienie świadomości nt. uprawnień organizacji związkowych, ale pokazanie sposobów ich wykorzystania w rozmowach z pracodawcą, co powinno wpłynąć bezpośrednio na poprawę skuteczności działania organizacji związkowej na terenie zakładu pracy.

Antykryzysowa do poprawki

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” domaga się przystąpienia do negocjacji w Trójstronnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych nowelizacji tzw. ustawy antykryzysowej

Ustawa antykryzysowa weszła w życie w ubiegłym roku. Miała pomagać przedsiębiorcom i pracownikom przetrwać kryzys. Ustawa nie realizuje zapisów pakietu antykryzysowego podpisanego w marcu ubiegłego roku przez pracodawców i związki zawodowe z Komisji Trójstronnej. Komisja Krajowa w przyjętym wczoraj stanowisku podkreśla, że ustawa o łagodzeniu skutków kryzysu nie spełnia założonych oczekiwań wobec przedsiębiorstw i pracowników poszkodowanych wskutek kryzysu i nie realizuje porozumienia partnerów społecznych z marca 2009 roku. Dlatego Komisja Krajowa domaga się przystąpienia do negocjacji nowelizacji ustawy w Trójstronnej Komisji. Zdaniem NSZZ „Solidarność” przyjęte w ustawie kryteria praktycznie uniemożliwiają skorzystanie z niej przez firmy i pracowników dotkniętych kryzysem. Nie wpłynęła ona także na ograniczenie zawierania umów o pracę na czas określony, a elastyczny czas pracy

jest nadużywany w zakładach znajdujących się w dobrej sytuacji finansowej, co jest sprzeczne z oczekiwaniami pracowników. Do 18 stycznia do biur terenowych Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych wpłynęło 110 wniosków o pomoc finansową dla ponad 9 tys. pracowników. Wyplacono natomiast świadczenia o łącznej wartości ponad 1 mln 760 tys. zł. Natomiast do 15 stycznia 2010 r. do Okręgowych Inspektoratów Pracy zgłoszono 534 przypadki przedłużenia okresu rozliczeniowego. W 333 przypadkach przedłużenie okresu rozliczeniowego nastąpiło w drodze zawarcia porozumienia z przedstawicielami pracowników, w 186 – na mocy porozumienia ze związkami zawodowymi, a w 15 przypadkach okres rozliczeniowy został przedłużony w układzie zbiorowym pracy. Komisja Krajowa poparła także protest organizacji zakładowej pracowników PZU S.A. i PZU życie S.A. w obronie miejsc pracy.

WWW.SOLIDARNOSC.ORG.PL

Zapraszamy

Konkurs recytatorski

Regulamin V Konkursu Recytatorskiego – Pamięci Jana Pawła II /Karola Wojtyły

Zarząd Regionu i Regionalny Sekretariat Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk ogłaszają V konkurs recytatorski pamięci Jana Pawła II (Karola Wojtyły). Konkurs adresowany jest **do młodzieży gimnazjalnej i ponadgimnazjalnej**. Ogłoszony zostaje dla uczczenia V rocznicy śmierci Papieża-Polaka. Finał konkursu odbędzie się 7 kwietnia w siedzibie Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” we Wrocławiu, pl. Solidarności 1/3/5 przesłuchania od godz. 9.00. Finał godz. 12.00.

Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest nadesłanie pisemnego zgłoszenia na adres: Regionalny Sekretariat Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność

Dolny Śląsk, pl. Solidarności 1/3/5, 53-661 Wrocław. Zgłoszenie zawierać musi: imię i nazwisko uczestnika konkursu i przygotowującego go opiekuna, adres szkoły i telefon, tytuły przygotowanych utworów. Zgłoszenie może przesłać faxem na numer 071 78 10 160 lub e-mailem: oswiata.wroc@solidarnosc.org.pl Termin zgłoszenia – do 31 marca 2010.

Z danej placówki oświatowej może być zgłoszony tylko jeden uczestnik. Zachęcamy do organizowania konkursów szkolnych.

Każdy uczestnik zaprezentuje dwa utwory, np. dwa wiersze lub dwa teksty prozą, utwór poetycki i utwór prozą, fragment utworu dramatycznego. Mogą to być teksty Papieża bądź innych

autorów poświęcone naszemu rodakowi.

Czas prezentacji nie może przekraczać 5 minut. W przypadku dużej ilości zgłoszeń przeprowadzone zostaną eliminacje.

Powołane przez organizatorów jury przyzna nagrody i wyróżnienia w dwóch kategoriach: szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych.

Wyniki konkursu zostaną opublikowane w „Dolnośląskiej Solidarności” i na stronie internetowej www.oswiata.solidarnosc.wroc.pl

Patronat honorowy konkursu obejmuje Dolnośląski Kurator Oświaty.

W imieniu organizatorów

JANUSZ WOLNIAK

Aktualności

Protest PZU

► *cd. ze str. 2*

15 minut. Na to spotkanie przyjechaliśmy z całej Polski – dodaje Lenart.

Z danych ujawnionych przez PZU wynika, że w tej największej firmie ubezpieczeniowej w Polsce pracę straci ponad 5 tys. pracowników. NSZZ „S” pracowników PZU Związkowcy zarzucają zarządowi, m.in.: brak dialogu z załogą i lekceważenie, restrukturyzacja kosztem pracowników i klientów, brak długofalowej polityki zatrudnienia czy mnożenie stanowisk dyrektorskich. Związki nie otrzymały analizy kosztów i zysków dotychczasowej restrukturyzacji oraz analizy stanu zatrudnienia po dokonanych już zwolnieniach grupowych.

Komisja Krajowa oczekuje, że Ministerstwo Skarbu dokona wnikliwej analizy polityki zarządu spółki, co powinno spowodować wycofanie się z dotychczasowych działań. Zdaniem Związku spółka powinna zostać w sferze wpływów państwa.

WWW.SOLIDARNOSC.ORG.PL



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI



FOT. DOMINIK PROZANSKI

PODSTAWOWE WSKAŹNIKI EKONOMICZNO-FINANSOWE

według stanu z dnia 22.02.2010 r.

MINIMALNE WYNAGRODZENIE

- od 01.01. do 31.12.2010 r. (wzrost o 3,2% w stosunku do 2009 r.) **1.317,00 zł**
- od 01.01. do 31.12.2009 r. (wzrost o 13,3% w stosunku do 2008 r.) **1.276,00 zł**

Uwaga! Minimalne wynagrodzenie przy stażu pracownika do 1 roku może być obniżone do 80%.

NAJNIŻSZE WYNAGRODZENIE

- od 01.01.2001 r. (bezterminowo) **760,00 zł**

PRZECIĘTNE MIESIĘCZNE WYNAGRODZENIE W ROKU 2009

- w I kw. - **3.185,61 zł**
- w II kw. - **3.081,48 zł**
- w III kw. - **3.113,86 zł**
- w IV kw. - **3.243,60 zł**

PRZECIĘTNE MIESIĘCZNE WYNAGRODZENIE W GOSPODARCE NARODOWEJ

- w całym 2009 r. (wzrost do 2008 r. o 5,4%) - **3.102,96 zł**
- w całym 2010 r. (planowane) - **3.146,00 zł**

PRZECIĘTNE MIES. WYNAGR. W SEKTORZE PRZEDSIĘBIORSTW Z ZYSKIEM (BEZ ZYSKU)

- w całym 2009 r. - (**3.319,88 zł**)
- w IV kw. 2009 r. - **3.456,61 zł (3.454,58 zł)**

KWOTA BAZOWA

- od 01.03.2010 r. do 28.02.2011 r. (wzrost do 2009 r. o 5,4%) **2.716,71** 24% tej kwoty to **652,01 zł**

WSKAŹNIK WAŁORYZACJI EMERYTUR I RENT ORAZ ZASIŁKÓW I ŚWIADCZEŃ PRZEDEMERYTALNYCH

- od 01.03.2010 dla świadczeń przyznanych od 01.03.2009 r. do 28.02.2010 r. **4,62%**

LIMITY DOPUSZCZALNYCH MIESIĘCZNYCH PRZYCHODÓW DLA EMERYTÓW I RENCISTÓW (70% I 130% PRZECIĘTNEGO MIESIĘCZNEGO WYNAGRODZENIA)

- Za cały rok 2009:** **25.999,80 zł (70%)** **48.285,20 zł (130%)**
- miesięcznie w 2010 roku
- od 01.01. do 28.02. 2010 r. **2.179,70 zł (70%)** **4.048,10 zł (130%)**
- od 01.03. do 31.05. 2010 r. **2.270,60 zł (70%)** **4.216,70 zł (130%)**

UWAGA! Przychody emeryta (w wieku: kobieta do 60 i mężczyzna do 65 lat) i rencisty (bez względu na wiek) przekraczające podane wyżej wielkości powodują odpowiednio zmniejszenie (przekroczenie 70%) bądź zawieszenie emerytury, renty (przekroczenie 130%).

KWOTY MAKSYMALNEGO ZMNIJSZENIA EMERYTURY I RENTY PRZY OSIĄGANIU PRZYCHODU POWYŻEJ 70% DO 130% PRZECIĘT. WYNAGR. (od 1.03. 2010 r. do 28.02.2011 r.)

- dla emerytury lub renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy **488,67 zł**
- dla renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy **366,53 zł**
- dla renty rodzinnej, do której uprawniona jest jedna osoba **415,39 zł**

ŚWIADCZENIA RODZINNE

- Zasiłki rodzinne** w zależności od wieku dziecka miesięcznie na dziecko (od 01.11.2009 r. do 31.10.2010 r.):
 - do ukończenia 5 lat - **68,00 zł** - powyżej 5 do 18 lat - **91,00 zł** - powyżej 18 do 24 lat - **98,00 zł**
- Dodatki do zasiłku rodzinnego** (od 01.11.2009 r. do 31.10.2010 r.) z tytułu:
 - urodzenia dziecka (jednorazowo, w zależności od dochodu) **1.000,00 zł**
 - wychowanie dziecka w rodzinie wielodzietnej (na każde i następne dziecko uprawnione do dodatku rodzinnego) **80,00 zł**
 - opieki nad dzieckiem w czasie korzystania z urlopu wychowawczego (miesięcznie) **400,00 zł**
 - samotnego wychowywania dziecka (miesięcznie na dziecko nie więcej niż 340 zł na wszystkie):
 - pełnosprawnego **170,00 zł**
 - niepełnosprawnego (miesięcznie na dziecko nie więcej niż 500 zł na wszystkie) **250,00 zł**
 - kształcenia i rehabilitacji dziecka niepełnosprawnego (miesięcznie na dziecko):
 - w wieku do ukończenia 5. roku życia **60,00 zł**
 - w wieku powyżej 5. roku życia do ukończenia 24. roku życia **80,00 zł**
 - rozpoczęcia roku szkolnego (raz w roku na dziecko - we wrześniu) **100,00 zł**
 - nauki dziecka w szkole ponadpodstawowej lub ponadgimnazjalnej poza miejscem zamieszkania (miesięcznie na dziecko przez 10 miesięcy - od września do czerwca następnego roku):
 - jeżeli mieszka i uczy się poza szkołą (np. stacja) **90,00 zł**
 - jeżeli dojeżdża do miejscowości, w której znajduje się szkoła **50,00 zł**
- Świadczenie pielęgnacyjne** - miesięcznie - w zależności od dochodu (od 01.11.2009 r. do 31.10.2010 r.) **520,00 zł**
- Zasiłek pielęgnacyjny** - miesięcznie - w zależności od dochodu (od 01.11.2009 r. do 31.10.2010 r.) **153,00 zł**
- Tzw. „becikowe”** - jednorazowo, bez względu na dochód (od 01.11.2009 r. do 31.10.2010 r.) **1.000,00 zł**

Uwaga! Prawo do świadczeń rodzinnych, z wyjątkiem zasiłku pielęgnacyjnego, uzależnione jest od sytuacji materialnej danej rodziny. W okresie zasiłkowym (od 01.11.2009 r. do 31.10.2010 r.) granice dochodu w przeliczeniu na osobę w rodzinie (dochód z 2009 r.) nie mogą przekroczyć kwoty **504,00 zł (netto)** lub **583,00 zł (netto)**, gdy w rodzinie wychowywane jest dziecko legitymujące się orzeczeniem o niepełnosprawności. Prawo do dodatków do zasiłku rodzinnego przysługuje, jeżeli na dziecko przysługuje zasiłek rodzinny.

INNE ZASIŁKI

- Zasiłek pogrzebowy** (od 01.03.2010 do 31.05.2010 r.) **6.487,20 zł**
- Zasiłek dla bezrobotnych** (od 01.01. 2010 r.):
 - przez pierwsze trzy miesiące:
 - podstawowy (100%) **717,00 zł** - obniżony (80%) **573,60 zł** - podwyższony (120%) **860,40 zł**
 - w kolejnych miesiącach:
 - podstawowy (100%) **563,00 zł** - obniżony (80%) **450,40 zł** - podwyższony (120%) **675,60 zł**
- Świadczenie przedemerytalne** (przyznane od 1.03.2010) **841,17 zł**
- Świadczenie i zasiłki przedemerytalne** (przyznane przed 1.03.2010 r.) waloryzowane są wskaźnikiem **4,62%**

NAJNIŻSZE EMERYTURY I RENTY (OD 01.03.2010 r. do 28.02.2011 r.)

- Emerytura**, renta za całkowitą niezdolność do pracy (dawna I i II gr.) oraz rodzinna **706,29 zł**
- Renta** za częściową niezdolność do pracy (dawna III grupa) **543,29 zł**
- Wypadkowa** renta za całkowitą niezdolność i wypadkowa renta rodzinna **847,55 zł**
- Wypadkowa** renta za częściową niezdolność do pracy **651,95 zł**
- Renta socjalna** **593,28 zł**

Uwaga: W przypadku osiągnięcia dodatkowych miesięcznych przychodów (od 01.03. do 31.03.2010 r.) w wys. **973,10 zł** (30% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia z IV kw. 2009 r.) renta socjalna ulega zawieszeniu w takim miesiącu.

ODPISY NA ZAKŁADOWY FUNDUSZ ŚWIADCZEŃ SOCJALNYCH NA 2010 ROK

- Obowiązkowe:**
- podstawowy na jeden etat (37,5% od kwoty 2.794,25 zł, tj. przec. w gosp. narod. w II półr. 2009 r.) **1.047,84 zł**
- zwiększony na jeden etat zatrudnionego w szczególnie uciążliwych warunkach pracy (50% od kwoty jak wyżej) **1.397,13 zł**
- na jednego pracownika młodocianego (w I, II, i III roku nauki - 5%, 6%, 7% od kwoty jak wyżej): **139,71 zł; 167,66 zł; 195,60 zł**
- na nauczyciela (1 etat) objętego Kartą Nauczyciela (110% od kwoty 2.286,75 zł) **2.515,53 zł**

- na jednego emeryta (rencistę) byłego pracownika uczelni publicznej (10% rocznej najniższej emerytury za 2009 r.) **802,36 zł**
- Uznaniowe:**
- na emeryta i rencistę objętego opieką socjalną (6,25% od kwoty 2.794,25 zł) **174,64 zł**
- zwiększony na zatr. niepełnosprawnego (6,25% od kwoty jw.) o kwotę **174,64 zł** (łącznie) **1.222,48 zł**

STAWKI DIET I RYCZAŁTÓW ZA PODRÓŻE SŁUŻBOWE (od 01.01.2007)

- Dieta** **23,00 zł**
- Ryczałt na dojazdy (20% diety)** **4,60 zł**
- Ryczałt za nocleg (150% diety)** **34,50 zł**

STAWKI ZA 1 KM PRZEBIEGU POJAZDU (od 14.11.2007 r.)

- Sam. osob. o poj. do 900 cm³** **0,5214 zł/1 km**
- Sam. osob. o poj. powyżej 900 cm³** **0,8358 zł/1 km**

ODSETKI ZA WZŁOKĘ W PŁATNOŚCIACH

- Ustawowe** z tytułu świadczeń cywilnoprawnych (rocznie - przy liczbie dni w roku 365):
 - od 25.09.2003 r. **12,25%** (od 10.01.2005 r.) **13,50%** (od 15.10.2005 r.) **11,50%** (od 15.12.2008 r.) **13,00%**
- Z tyt. zobowiązań podatkowych oraz składek na ubezpieczenia społeczne** (rocznie):
 - od 27.03.2008 r. **14,50%** (od 26.06.2008 r.) **15,00%** (od 27.11.2008 r.) **14,50%** (od 24.12.2008 r.) **13,00%**
 - od 28.01.2009 r. **11,50%** (od 26.02.2009 r.) **11,00%** (od 26.03.2009 r.) **10,50%** (od 25.06.2009 r.) **10,00%**

KWOTA ROCZNEGO OGRANICZENIA PODSTAWY WYMIARU SKŁADEK W ROKU 2009 i 2010

- kwota, powyżej której nie pobiera się składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe (w 2009) **95.790 zł** (w 2010) **94.380 zł**

SKŁADKI NA UBEZPIECZENIA

- Ubezpieczenia społeczne**
- fundusz emerytalny (pracownik - **9,76%**; pracodawca - **9,76%**) **19,52%**
- fundusz rentowy (pracownik - **1,5%**; pracodawca - **4,5%**) **6,00%**
- fundusz chorobowy (tylko pracownik) **2,45%**
- f. wypadkowy (tylko pracodawca - wysokość ustalana indywidualnie) **od 0,67% do 3,33%**
- Razem ubezpieczenia społeczne: pracownik: 13,71%; pracodawca: od 14,93% do 17,59%**
- Fundusz pracy** (tylko pracodawca) **2,45%**
- GFŚP** (tylko pracodawca) **0,10%**
- Fundusz Emerytur Pomostowych** (tylko pracodawca) - od 01.01.2010 r. **1,50%**
- Zdrowotne** (tylko pracownik - obciążenie pracownika 1,25% bo 7,75% odliczane jest od podatku) **9,00%**
- Razem ubezpieczenia: pracownik: 14,96%; pracodawca: od 17,48% do 21,64%**

DEKLAROWANE SKŁADKI MIESIĘCZNE DLA PROWADZĄCYCH DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZĄ (przy zatrudnieniu do 9 osób)

- Minimalna podstawa wymiaru składek na:**
- ubezpie. społeczne i Fundusz pracy** od 01.01. do 31.12.2010 r. (60% planow. przecięt. mies. wynagr. w gosp. narod. na 2010 r.) **1.887,60 zł**
- ubezpie. zdrowotne** od 01.01. do 31.12.2010 r. (75% przecięt. mies. wynagr. w sektorze przeds. z zyskiem z IV kw. 2009 r.) **2.592,46 zł**
- Minimalna składka na ubezpie. społ. - od 01.01. do 31.12.2010 r.** (z chor. 29,64%) **559,49 zł** w tym:
 - f. emerytalny (19,52%) **368,46 zł;** f. chorobowy (2,45 %) **46,25 zł**
 - f. rentowy (6,00%) **113,26 zł** f. wypadkowy (1,67%) **31,52 zł**
- Minimalna składka na fundusz pracy** (2,45%) **46,25 zł**
- Minimalna składka na ubezpieczenie zdrowotne** (od 01.01. do 31.12.2010 r.)
 - opłacana przez ubezpieczonego (9,0%) **233,32 zł**
 - odliczana od podatku ubezpieczonego (7,75% podstawy wymiaru) **200,92 zł**

SKALA PODATKU DOCHODOWEGO OD OSÓB FIZYCZNYCH W ROKU 2009 i 2010

Podstawa obliczenia podatku w złotych		Podatek wynosi
ponad	do	
	85 528	18% podstawy minus 556 zł 02 gr
85 528		14.839 zł 02 gr + 32% nadwyżki ponad 85.528 zł

KWOTA ZMNIJSZAJĄCA ZALICZKĘ NA PODATEK DOCHODOWY W ROKU 2009 i 2010

- rocznie** **556,02 zł**
- miesięcznie** (1/12 kwoty rocznej) **46,33 zł**

ZRYCZAŁTOWANE KOSZTY ZE STOSUNKU PRACY W ROKU 2009 i 2010

- Podstawowe u jednego pracodawcy** (siedziba zakładu i miej. zam. w tej samej miejscowości):
 - miesięcznie **111,25 zł** rocznie **1.335,00 zł**
- Podstawowe dla wieloetatowców** (siedziba zakładu i miejsce zam. w tej samej miejscowości):
 - miesięcznie (u każdego pracodawcy) **111,25 zł** rocznie (nie więcej niż) **2.002,05 zł**
- Zwiększone o 25% u jednego pracodawcy** (siedziba zakładu w innej miejscowości niż zam.):
 - miesięcznie **139,06 zł** rocznie **1.668,72 zł**
- Zwiększone o 25% u wieloetatowców** (siedziba zakładu w innej miejsc. niż zamieszkanie):
 - miesięcznie (u każdego pracodawcy) **139,06 zł** rocznie (nie więcej niż) **2.502,56 zł**

ULGA RODZINNA W ROKU 2009 i 2010

- Za każde dziecko:
 - rocznie (jeśli było wychowywane przez 12 miesięcy w roku) **1.112,04 zł**
 - miesięcznie (jeśli nie było wychowywane przez cały rok) **92,67 zł**

LIMITY DOPUSZCZALNYCH PRZYCHODÓW (OD 01.03.2010 R. DO 28.02.2011 R.) DLA POBIERAJĄCYCH ŚWIADCZENIA PRZEDEMERYTALNE

- Miesięczna dopuszczalna kwota przychodu (50% przecięt. miesięcz. wynagr. w gosp. za 2009 r.) **1.551,50 zł**
- Miesięczna graniczna kwota przychodu (70% przecięt. miesięcz. wynagr. w gosp. za 2009 r.) **2.172,10 zł**
- Roczna dopuszczalna kwota przychodu (50% przecięt. miesięcz. wynagr. w gosp. za 2009 r.) **18.618,00 zł**
- Roczna graniczna kwota przychodu (70% przecięt. miesięcz. wynagr. w gosp. za 2009 r.) **26.065,20 zł**

Uwaga! W przypadku przekroczenia dopuszczalnej kwoty przychodu - **1.551,50 zł** lub rocznej **18.618,00 zł** (suma świadczenia i dodatkowego przychodu), a nieprzekroczenia granicznej kwoty przychodu miesięcznej - **2.172,10 zł** lub rocznej **26.065,20 zł**, świadczenie podlega zmniejszeniu o kwotę przekroczenia pomniejszoną o składki na ubezpieczenia społeczne. W przypadku gdy w wyniku zmniejszenia kwota świadczenia byłaby niższa niż **420,58 zł**, świadczenie wynosi **420,58 zł**. W przypadku przekroczenia kwoty granicznej świadczenie podlega zawieszeniu. Gdy żadna z kwot nie jest przekroczona, świadczenie przysługuje w pełnej wysokości.

Opracował: JERZY PŁAZA

Nie obrażajmy widza

Z dr. Bogusławem Bednarkiem rozmawia Marcin Bradke

Jak do tego doszło, że zostałeś filologiem, w dodatku znawcą literatury średniowiecznej i barokowej? Kto „zaszczepił” w tobie takie zainteresowania?

Myślę, że sam je sobie zaszczyliłem. Na wczesnym etapie duchowego rozwoju nie miałem właściwie żadnego mistrza. Oni pojawili się później. Wiesz, zawsze lubiłem czytać, „dłubać w tekście”, choć jeszcze w klasie maturalnej zastanawiałem się, czy zostać historykiem, czy biologiem. Chciałem też być specem od budowy mostów... Jednak w ostatniej chwili odezwała się „filologiczna żyłka”. No i tak trafiłem na wrocławską polonistykę.

W jednym z naszych wspólnych programów powiedziałeś kiedyś „mistrzowie są potrzebni”. A tui mistrzowie?

Wielu ludziom sporo zawdzięczam. Wielu pomogło mi w drodze zawodowej. Najcieplej jednak wspominam prof. Władysława Floryana i prof. Jerzego Woroncza. Te dwie osoby, poza wszelką dyskusją, wywarły na mnie przemożny wpływ, głównie w sferze naukowej, ale sądzę, że nie tylko. Byli znakomitymi filologami, erudytami, a przy tym – ludźmi z niebywałą klasą i kulturą. Pełni życzliwości patrzyli na poczynania młodszych, zawsze gotowi służyć radą.

Prof. Jerzy Woroncza popierał wszelkiego rodzaju upowszechnianie wiedzy. Był jednak wyjątkiem. Kiedyś niechętnie patrzano na popularyzację nauki. Jak myślisz, dlaczego?

Sądzę, że brało się to z pewnej mitologizacji roli naukowca. Traktowano go jako „kapłana erudycji” przebywającego „w kryształowej świątyni wiedzy”, do której profanom wchodzić nie wolno... Oczywiście pogląd jest błędny. Wiedzę należy upowszechniać i popularyzować. Nie mam żadnych wątpliwości. **Uprawiana przez ciebie popularyzacja to felietony w „Gazecie Wyborczej” i cykl programów w telewizji, którego początki sięgają wczesnych lat dziewięćdziesiątych. Sporo czasu...**

Drobna poprawka: felietony w „Wyborczej” nie zawsze miały charakter popularyzatorski. Jeśli zaś idzie o telewizję – wszystko zaczęło się od cyklu „W krainie demonów”. Potem, w 1995, przyszedł czas „Labyrinthów kultury”. Nic nie jest wieczne i czas „Labyrinthów” skończył się dwa lata temu...

Pracą przy cyklu telewizyjnych programów udowodniłeś, że upowszechnianie wiedzy ma sens w dzisiejszej dobie, choć to niełatwe zadanie – zainteresować młodego odbiorcę czymkolwiek jest coraz trudniej. Czy możemy

jednak mówić o „różnych obliczach” popularyzacji?

Sama popularyzacja to tyle co „puszczanie w obieg” pewnych treści. Ma jednak rzeczywiście rozmaite oblicza. Jeśli np. ktoś czyta w radio (jak Kreczmar w latach sześćdziesiątych) sienkiewiczowskich „Krzyżaków” – już upowszechnia pewne treści. Ale można też inaczej. Oto sugestywny przykład: był sobie pewien nieszczęśnik. Nieświadomie zabił swego ojca, ożenił

się z matką, a potem z rozpaczą wydłubał sobie oczy. Oczywiście chodzi o Edypa. I teraz: można się uśmiechnąć na ten rodzaj popularyzacji. Jednak jeśli ktoś nigdy o Edypie nie słyszał, to nawet tego rodzaju wiedza jest wartościowa. Ale tę samą historię można rozszerzyć, przywołując stosowne teksty greckie i rzymskie i powiedzieć, czym było w świecie antycznym fatum. W jakim stopniu Edyp stał się niewolnikiem woli losu. Jak to się przekształciło w koncepcję kompleksu Edypa u Freuda itd. Każda część tej wiedzy jest wartościowa. Wszystko jednak zależy od tego, jakiego odbiorcę mamy na względzie. Erudyta uśmieje się z tego rodzaju informacji, natomiast ktoś, kto dopiero wkracza do przedsięwzięcia kultury będzie

nie” wiedzy, bowiem istnieje szansa, iż w naszym widzu obudzą się różnego rodzaju ambicje, które sprowokują go do dalszego samokształcenia i samodoskonalenia. Ponadto, podobnie jak trudno porozumieć się w kwestii wyboru garnituru na Sylwestra, tym bardziej trudno się porozumieć co do tego, kim jest tak zwany „odbiorca popularny”. Tu się jakieś chore stereotypy wytwarzają i krążą irracjonalne przekonania, że jest to kompletny ćwierćinteligent, do którego trudno trafić. Trudno o większą bzdurę! My nie wiemy, tak na 100%, do kogo przemawiamy. Jeśli więc mamy do wyboru albo nadmiernie program uprościć, albo z tego uproszczenia zrezygnować, to raczej optowałbym za drugim wyjściem. Lepiej przece-



FOT. MARCIN BRADKE

Szukamy amatorskich zdjęć i filmów

W sierpniu minie trzydzieści lat od powstania „Solidarności”. Telewizja Wrocław i Ośrodek „Pamięć i Przyszłość” proszą, zatem wrocławian o pomoc w odnalezieniu amatorskich fotografii i filmów z lat osiemdziesiątych ub. wieku.. Dostarczone przez Państwa amatorskie materiały mogą współtworzyć cykl telewizyjnych reportaży także przyczynić się do powstania całej serii artykułów, publikowanych na łamach naszej gazety, a opowiadających o trudnych latach „przełomu”. Materiały prosimy dostarczać na następujące adresy:

1. Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”, Wrocław, ul. Piaskowa 13, tel. (071) 344-76-03.

2. Telewizja Wrocław, ul. Karkonoska 8, tel. (071) 368-44-72.

Za powodzenie akcji odpowiedzialni są: Juliusz Woźny (Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”) oraz Marcin Bradke (Telewizja Wrocław).



z pewnością usatysfakcjonowany. A każdego adresata należy szanować.

W jaki sposób przekazać istotne treści, a jednocześnie nie zadreżyc widza nadmiarem wiedzy? Myślę o formie popularyzacji przez telewizję – jak w tym przypadku znaleźć „złoty środek”?

Po pierwsze – z jednej strony odbiorca może mieć nikłe przygotowanie kulturowe, co nie oznacza, że nie ma on pasji poznawczych. Można mieć nikłe przygotowanie i brak, względnie – nadmiar pasji poznawczych. W tym ostatnim przypadku nie należy przesadzać ze „splyca-

nić odbiorcę niż go niedoceniać. Nie obrażajmy widza i szanujmy własną robotę.

Gdyby była taka szansa podjąłbyś się znów popularyzacji wiedzy w jakimś telewizyjnym programie?

Z przyjemnością. Nie tylko z uwagi na efekt pracy, lecz również przez wzgląd na specyficzne więzi łączące grupę współtworzącą program. Przede wszystkim jednak z uwagi na to, że istnieje głęboka potrzeba upowszechniania nauki. Popatrzmy tylko na zachodnie stacje telewizyjne. Takich programów nigdy za dużo!

ROZMAWIAŁ MARCIN BRADKE.

Dr Bogusław Bednarek – historyk literatury, mediewista, znawca baroku. Przez kilkanaście lat współtworzył „Labyrinth kultury” – program telewizyjny poświęcony literaturze, kulturze i sztuce, emitowany m.in. na antenie TVP Polonia, TVP Kultura i TVP Info. Naukowiec i erudyta w kapitalny sposób popularyzujący humanistyczną wiedzę i umiejący w przystępnej formie przekazać najtrudniejsze nawet treści. Legenda wrocławskiej polonistyki. Mistrz i wychowawca wielu pokoleń filologów.

A F E R A

Denerwują mnie i coraz mniej ciekawia politycznie rozgrywane komisje śledcze, co wcale nie znaczy, że kolejne afery mnie nie martwią. Mamy kilka rozmaitych rodzajów policji i prokuratur różnego szczebla, a mimo wszystko, kiedy dojdzie już co do czego, to okazuje się, że wybucha afera większa niż wszystkie rozumy różnych policji i prokuratur mogą objąć, że afery ma zawsze podłoże wielowarstwowe, bo i polityczne, i obyczajowe, i finansowe i co tam jeszcze może być, i trzeba się salwować ucieczką po pomoc do ludowej mądrości, której najszlachetniejszą emanacją winni być wybrani przez nas posłowie. Tworzy się wtedy przy burzliwej grze wstępnej rozmaitych koalicjantów nową komisję śledczą i dopiero wtedy zaczyna się właściwy spektakl teatru telewizji. Czasami bywa to komedia, czasami melodramat, ale zwrotów akcji nie brakuje.

Ostatnia afery hazardowa nie jest zapewne ostatnią aferą w ogóle. Niech no tylko zakwitną u władzy inne jabłonie, czyli niech no tylko zmieni się ekipa, a już za kilka miesięcy wyjdzie na jaw, że poprzednicy narobili takiego bigosu, że bez następnej komisji śledczej się nie obejdzie.

W ogóle chwilami można odnieść wrażenie, jeżeli bezrefleksyjnie będziemy konsumować to, co serwują nam namiętnie media, że żyjemy w jakiejś spiskowo-policyjnej przestrzeni, na dodatek nękani katastrofami mniej lub bardziej naturalnymi. Śledztwo goni śledztwo i śledztwem pogania, przy czym bywa i tak, że jedni śledczy gonią innych śledczych, i tak afery olsztyńska dzieje się w Białymstoku, piłkarska we Wrocławiu, hazardowa w Warszawie, stanowo-wojenna w Katowicach itp. Cały kraj rozgrywa partię warcabów, gdzie wszyscy wszystkich gonią. Tymczasem w pilnie strzeżonych więzieniach giną w tajemniczych okolicznościach jeden po drugim najważniejsi świadkowie kolejnych afer.

Niedawno, aby uciec od miejskiego zgiełku i denerwującej bieżącej, wziąłem się za zapomnianą już lekturę znakomitej monografii wybitnego historyka Szymona Askenazego o Walerianie Łukasińskim. I oto znalazłem tam opis dotyczący się wydarzeń niemal sprzed lat dwustu. Cytuję...

... Jako kierownik kontrpolicji belwederskiej, używany był Schley przez Konstantego do kontroli i dozoru nad Nowosilcowem i Roźnieckim. Winien był śledzić ich nadużycia prywatne i służbowe, sprawdzać dostarczany przez nich materiał donosicielski, odgarniając treść prowokatorską lub rozmyslnie sfałszowaną, wykrywać uboczne ich widoki osobiste i polityczne. Te dozorcze czynności kontrpolicyjne zawisłe były od kolejnych przemian w stosunku W. Księcia do Królestwa i Petersburga, a pośrednio też do Nowosilcowa i Roźnieckiego. „Był czas – wyjawiał później Schley – gdzie generał Roźniecki bywał bardzo często i bawił późno nocami u ks. Lubeckiego. Wielki Książę, który Roźnieckiemu nie ufał a Lubeckiego nie lubił, kazał mi śledzić, kiedy, ile razy i jak długo jeden u drugiego bywał”. Zarządzoną z tego powodu „obserwację” wykonywali dwaj agenci, Mikużewicz i Modzelewski, z udziałem przekupionego kamerdynera Lubeckiego, Dominika, i kredencera Józefa. Chodziło tu, między innymi, o zbadanie stosunku, łączącego obu „obserwowanych” z bogatym dzierżawcą monopolu tabacznego i wódczanego, wielkim aferzystą ówczesnym, Leonem Newachowiczem, mającym poparcie Lubeckiego, jako ministra skarbu, a cieszącym się również protekcją Roźnieckiego. Lubecki, po objęciu ministerium, pierwotnie przeszkodził Newachowiczowi w wydzierżawieniu na trzeblecie konsumpcji trunków, a potem oddał mu wyłączną sprzedaż napojów wyskokowych na Warszawę za 3 miliony złp., na przeszło czterolecie, z pewną nadwyżką dla skarbu, a krzywdą konsumentów. Zdaje się także, że wtedy przez czas jakiś, niezawisłe od zleceń W. Księcia, kontrpolicja na własną rękę szukała pokątnie „czucia” z wrogiem Lubeckiego, Nowosilcowem, i na rzecz jego pewne popełniała niedyskrecje.

Prawda, jacy jesteśmy stali w swoich postępkach na szczytach rządowo-ekonomicznych? Ręce opadają.

Ale, ale... Czy nie można by powołać komisji sejmowej do zbadania afery tabaczo-alkoholowej sprzed dwustu lat? Nie znalazłem nigdzie śladu odpowiedniej komisji śledczej z tamtych lat, więc vacat należałoby zająć. Niechże poseł Czuma ubierze się w generalski mundur



Naukowcy będą debatować o starości

Już za miesiąc socjologowie, pedagodzy i antropologowie z całej Polski będą dyskutować na temat funkcjonowania starości w kulturze.

Konferencja „Kulturowe konteksty starości” odbędzie się 15-16 kwietnia 2010. Jej organizatorami są: Uniwersytet Wrocławski (Studenckie Koło Naukowe Etnologów), Dolnośląska Szkoła Wyższa (Koła Naukowe „Resocjalizacja” i „Interpetatomnia”) oraz Centrum Informacji i Rozwoju Społecznego (Wrocławskie Centrum Seniora).

To nie przypadek, że w organizacji konferencji jednostka miejska łączy siły z uczelniami. Prestiż uczelni zapewni wysoki poziom

merytoryczny, udział Miasta – zwrócenie uwagi władz na problemy poruszane w trakcie konferencji.

Dwudniowe spotkanie obejmie tematy takie jak: starość w instytucji totalnej, formy animacji ludzi starszych, niepełnosprawność osób starszych, starość we współczesnych mediach, kult idealnego ciała a starość, wizerunek męskiej i kobiecej starości, wykluczenie ludzi starszych.

Osoby, które chciałyby wygłosić referat, powinny wysłać zgłoszenia i abstrakt (200-250 słów) do 10 marca na adres konf.starosc@gmail.com. Opłata konferencyjna (dla prelegentów) wynosi 60 zł. Wstęp dla słuchaczy wolny.

– W tym roku wiele osób i instytucji zwraca uwagę na problemy osób starszych – mówi Robert Pawliszko, kierownik Wrocławskiego Centrum Seniora. – Rok 2010 to rok przeciwdziałania wykluczeniu osób starszych, a konferencja doskonale wpisuje się w ten temat – twierdzi.

Honorowy patronat nad konferencją objęła Wrocławska Rada ds. Seniorów, działająca przy Prezydencie Wrocławia.

Organizatorzy liczą na przybycie nawet dwustu osób.

Wrocławskie Centrum Seniora jest działem Centrum Informacji i Rozwoju Społecznego.

Przeszkolimy nawet stu seniorów

W marcu rusza kolejna edycja kursów językowych dla seniorów. Wrocławskie Centrum Seniora, wraz z Language Academy, zapraszają na kursy:

- ♦ języka angielskiego - od podstaw
- ♦ języka niemieckiego - od podstaw

Kursy będą odbywać się przy ul. Braniborskiej 57.

Zajęcia planowane są w godzinach 15:30 - 16:30 i od 16:30 do 17:30, od poniedziałku do piątku. Planowane jest utworzenie dziesięciu grup (każdy senior będzie chodził za lekcje raz w tygodniu). Koszt go-

dzinnych zajęć to 12 zł. Kurs kończy się odpowiednim zaświadczeniem ze szkoły językowej.

Zapisy telefoniczne: (71) 344 44 44 od 17.02, od godziny 11.

Planowane zakończenie kursów to czerwiec br.

Niezapominajka

Grupa Wsparcia dla Osób z Problemami Pamięci "Niezapominajka"

Celem „Niezapominajki” jest pomoc osobom (i ich rodzinom), które dotknięte są chorobami związanymi z deficytem pamięci – w szczególności chorobą Alzheimera oraz Parkinsona. Zajęcia terapeutyczne odbywają się od poniedziałku do czwartku w godz. od 11-13, przy ul. Horbaczewskiego 20

(lokal 3, I piętro) we Wrocławiu.

Zajęcia są bezpłatne i skierowane do wszystkich potrzebujących mieszkańców Wrocławia.

Zajęcia terapeutyczne dla chorych mają na celu:

- ♦ spowolnienie postępu choroby,
- ♦ usprawnienie funkcji poznawczych,
- ♦ usprawnienie integracji umysł-ciało,

- ♦ poprawianie samopoczucia chorych i ich opiekunów,
- ♦ integrację ludzi chorych,
- ♦ odciążenie fizyczne i emocjonalne opiekunów.

Grupa wsparcia dla opiekunów ma na celu:

- ♦ wsparcie psychologiczne i duchowe dla rodzin,
- ♦ podnoszenie umiejętności w sprawowaniu opieki nad chorym,
- ♦ dostarczanie informacji na temat choroby,
- ♦ pomoc opiekunom w ułatwianiu spraw urzędowo-prawnych.

KONTAKT: tel. 506 162 519

Roźnieckiego albo w senatorski strój Nowosilcowa, niechże rolę Wielkiego Księcia Konstantego odegra poseł Kalisz, niechże Mirosław Sekuła będzie przez czas jakiś ministrem Lubeckim; do roli

aferzysty Newachowicza należałoby wziąć kogoś z castingu, bo dobry byłby tak samo pan Sobiesiak, ale nie jest posłem, jak ktoś, kto go najlepiej czuje, czyli Miro albo Zbycho.

Zabawa byłaby po pachy w sam raz na karnawał i pokutny czas Wielkiego Postu, gdzie należy grzechy swoje naprawiać, a głowę sypać popiołem. Amen.

PIOTR ZAŁUSKI

UWIĘZIENI W MACHU PICCHU

Przerzuć na inną stronę lub lepiej jeszcze przełącz na inny kanał. Masz w ręku wszystkie możliwości. Jednym palcem stwarzasz inną rzeczywistość. Jesteś jak Pan Bóg w dniu pierwszym tego świata.

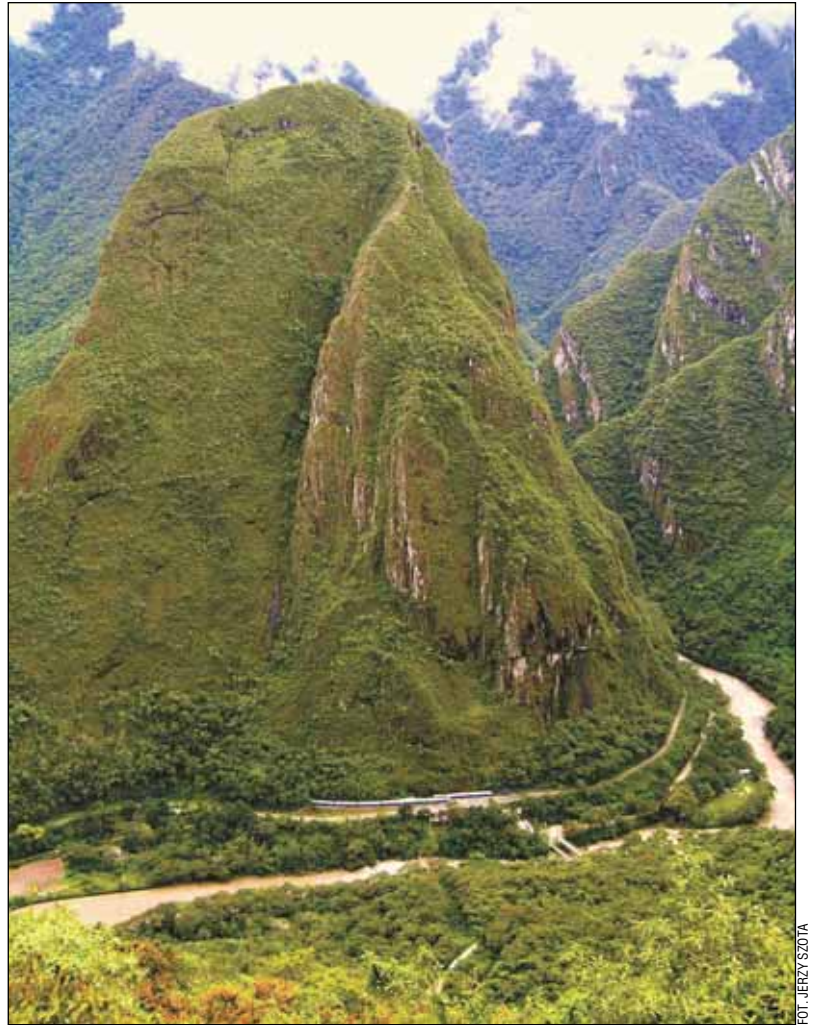
Jedno dotknięcie i oto zobaczysz ty statystyczny medio-to to, czego pragniesz najbardziej. Oto actionman w Miami czy na Brooklynie rozkwasa głębię jednym ciosem jakiemuś nieudacznikowi. To jeszcze nic. Przełącz natychmiast, bo twój superidol ciska na ziemię i rozdeptuje właśnie jakiegoś uzurpatora. Krew trysnęła na bruk, ale tuż obok, na innym kanale słychać zbiorowy rechot podglądaczy życia rodzinnego Bylejakich, gdzie w 481 odcinku, ojciec zwraca uwagę na gospozię, a niedzielny obiad na jej dekolt. Ha, ha... Naraz jakieś rozwalone domy i spod betonowej płyty sterczy noga. Płacze jakiś ciemnooki malec, dziennikarz krzyczy do mikrofonu, że to na Haiti. Po co on tak się drze... ale już lepiej... Przerzywa mu jakaś laska, całkiem niezła, łyka lek na wzdęcia i już z drugą taką, jeszcze lepszą, biegną do morza. Godzina szczytowej oglądalności. Nie wiadomo, czy to naprawdę, czy taka bajka, science fiction... Teraz pokazali takie miejsce, gdzie wszyscy by chcieli jechać w podróż życia, nawet premier... MACHU PICCHU. Co? Nie byliście jeszcze? Hola... 2000 uwięzionych tam turystów! Znowu jakiś odcinek serialu ZAGUBIENI... To tu najbardziej kultowe miejsce świata, gdzie praktycznie każdy może dziś dotrzeć, czego nie można

powiedzieć o Ewreście. Nad rozpostartą między porośniętymi dżunglą jak mchem szczytami i toczącą rozwodnione błoto, grzmącą rzeką Urubambą krążą jak oszalałe ptaki helikoptery peruwiańskiej armii. W kolejnych newsach światowych agencji nazwa Machu Picchu powtarza się. Trzeba pogodzić się z faktami. To real. Jednak i tym razem dokonuje się znaczne przekłamanie. Uwięzieni turyści tłoczą się nie w kamiennym mieście Inków, ale w oddalonej o 6 km osadzie Aquas Callente. Inaczej być nie może.

Odwołajmy się więc do topografii, bo ukształtowanie terenu ma tu znaczenie kapitalne. Dlaczego biały człowiek, obojętnie, czy był to uczony Hiram Bingham w 1911 roku, czy nawet 40 lat wcześniej niemiecki handlarz Berns, odkrył to miejsce tak późno? Czemu nie ograbili je konkwistadorzy buszujący przez wieki na terenie dzisiejszego Peru? Podróżując z odległego o około sto kilometrów Cusco, ostatnie kilkadziesiąt kilometrów trzeba przebyć kanionem Urubambą, która wbiła się głęboko pomiędzy kilkudziesięcioletnie szczyty Andów. Urubamba nie jest żeglowna. To łagodny wodospad oprawiony stromymi skałami. To właściwie jedyna droga, chyba że sforsujemy w kilkudniowej wyprawie szczyty. To jest droga

do Machu Pichu, gdy się wie, gdzie ono jest. Gdy się ma aktualne mapy i GPS. Wreszcie, gdy się skorzysta z tego wspaniałego udogodnienia, jakim dla turystycznych pielgrzymek stała się kolejka wąskotorowa posuwająca się całkiem żwawo wykutą, skalną półką wzdłuż spienionej rzeki. Przeszkłony dach wagoników pozwala obserwować kryjące się w chmurach szczyty. Po zawrotnej podróży docieramy kolejką do stacji, gdzie kanion poszerza się dając szansę niezwykle malowniczej osadzie z hotelikami, knajpkami i kolorowymi indiańskimi straganami. Tu pełny szok! Oto bowiem na placu biją nas w oczy barwne, okazałe autokary. Skąd się tu wzięły? Tylko tubylcy mogą nam to wyjaśnić – autokary zostały przewiezione w drobnych częściach kolejką i tu na miejscu zmontowane. Po co? Dalej są dwa warianty. Droga dla spasionych, amerykańskich, europejskich i japońskich snobów, czyli 6 km jazdy w wygodnych fotelach, lub indiańska ścieżka przez dżunglę, oczywiście dla nas. Tak, czy inaczej jednego dnia setki turystów dotrą do upragnionego miejsca, w którym pobyt kontrowersyjny Ernesto Che Guewara uznał

za najszcześniejszy moment swojego burzliwego życia. Czy była to kolebka indian Keczua, sanktuarium, a może schronienie przed najeźdźcami? Przyciąga tajemnica...Przylegający do świątyni słońca budynek zwany pałac księżniczki. Większość odnalezionych tu czaszek z XV wiek należało do kobiet. Mniej i ładniejsze niż męskie...



FOT. JERZY SZOTA

Prawdopodobieństwo, że były to dziewice słońca jest duże. Władcę inkaskiego imperium i jego męską żonę musiały obsługiwać młode niewiasty o niezwykłym atrybucie. Dzie-

czerna i wtedy skały spadają na półkę z torami. Niemożliwe staje się faktem. To pułapka. Z dnia na dzień ceny kwater, alkoholu, a w końcu i żywności wzrastają wielokrotnie. Zapasy



Jerzy Szota i Wojciech Popkiewicz

wictwo było nim z pewnością w rozwiązłej społeczności Inków. To jednak nie wystarczyło. Bezustanny konkurs z cyklu „Mam talent” trwał, wypełniając kamienne miasto śpiewem, muzyką na fletniach i haftowanymi makatami. Czasem strażniczka ognia zakochiwała się w strażniku jej cnoty i taka nakryta para była grzebana żywcem. Do tej fabuły scenografia rozłożona na trawnikach, gdzie pasą się lamy. Kluczem jest zatem dotarcie najpierw do Aquas Callente. Kolejka dowozi bezustannie za sto dolarów. Autokary czekają cierpliwie. Deszcz niestety pada od kilku dni. Biała Urubamba staje się

się kończą. Teraz tubylcy wreszcie odbiją sobie za konkwistę. Kilkometrowy posąg wodza Inków na ryneczku patrzy na rozhisteryzowany tłum z pogardą. Jedyna pociecha. Helikoptery wywożą czepiających się ich turystów darmo. Taka globalna reklama Machu Picchu opłaci się biednemu Peru z pewnością. Tylko my nie damy się zwieźć! Stąd do kultowego miejsca 6 kilometrów. To tak, jakby świat się dowiedział o uwięzionych w Śnieżnych Kotłach, a oni naprawdę kłębiliby się w Szklarskiej Porębie. Jak zwykle jest prawda czasu i prawda ekranu.

WOJCIECH POPKIEWICZ



FOT. JERZY SZOTA

Było głośno

Ze smutkiem, ale i zrozumieniem przyjąłem wiadomość o tym, że na ostatnim festiwalu Era Nowe Horyzonty nie było obecnego do tej pory cyklu filmów poświęconych muzyce. Frekwencja podczas seansów nigdy nie była stuprocentowa i pewnie stąd decyzja o zawieszeniu jednego z tematycznych programów.

Z jednej strony szkoda, bo kinomani-melomani (rockowi) pozbawieni zostali komfortowej sytuacji: ktoś za nich dokonywał selekcji, sprowadzał taśmy, opisywał filmy w katalogach... Nic, tylko ruszyć się z domu i znaleźć się wprost w zaciszu kinowej sali. Teraz trzeba samemu śledzić, co łaskawi dystrybutorzy zdecydowali się wprowadzić w polski kinowy krwiobieg.

Ten rok zaczął się od mocnego uderzenia. Wymienić tutaj należy przede wszystkim „Będzie głośno” – dokumentalny film Davisa Guggenheima, ale wspomnieć należy także o naszym rodzimym podwórku, na którym głośno zrobiło się o „Wszystko, co kocham” Jacka Borcucha oraz obrazie, który przejdzie nie bez podobnego echa – „Beats of freedom – zew wolności” Leszka Gnoińskiego i Wojciecha Słoty. Polskie obrazy oscylują wokół

świata lat osiemdziesiątych, dokument Guggenheima ma ambitniejszy zamiar – pokazać muzykę trzech pokoleń słuchaczy z gitarzystami w rolach głównych. Są nimi Jimmy Page (The Yardbirds, Led Zeppelin), The Edge (U2) i Jack White (The White Stripes, The Racounteurs, The Dead Weather).

To nie jest zabawna sytuacja: opisywać film obejrany przez wszystkich, którzy mieli go zobaczyć. Bo jeżeli ktoś chciał zmierzyć się z obrazem anonsowanym na przykład w Internecie i prze-gapił kinowe projekcje „Będzie głośno” Davisa Guggenheima, to znaczy że albo był chory, albo jest trąba. Powtórzę – to nie jest zabawna sytuacja: opisywać film obejrany przez wszystkich, którzy mieli go zobaczyć. A to dlatego, że każdy kinoman ma o nim wyrobione zdanie. Co więcej, niełatwo jest polemizować

z większością, a wiele wskazuje na to, że po projekcji filmu zdania są na ogół zgodne.

Całość można streścić w jednym zdaniu – gitarzyści-ikony trzech pokoleń słuchaczy spotykają się, by porozmawiać o muzyce i wspólnie ją pograć, w tle pobrzmiwają fragmenty ich sfilmowanej historii. Zaczynamy od tego ostatniego – nie jest to wiedza kompletna, encyklopedyczna, a jedynie – i aż! – próby dotarcia do sedna, do źródła, do początków muzycznej drogi każdego z wymienionych. Tak więc „Będzie głośno” nie jest filmem dla wycieczek szkolnych, ale dla wybranych, dla wrażliwych na drgania strun zwielokrotnione mocą wzmacniaczy i przetworników dźwięku. A tych widzimy wyjątkowo dużo jak na jeden film. Biada temu, kto na projekcji znalazł się przez przypadek! Taką osobę niekończąca się rozmowa

trzech facetów o dźwiękach, instrumentach przerywana głośnie, nierzadko jazgotliwymi riffami może przyprawić o ból głowy już po kilkunastu minutach. Z kolei ci, którzy wiedzieli, po co idą do kina, otrzymali na tyle spory ładunek wiedzy i emocji wyrażonych dźwiękami, że do jego dokładnego ułożenia w głowach nie raz przydała się powtórna projekcja.

Było ich trzech, w każdym z nich inna krew, ale jeden przyświecał im cel: za kilka lat mieć u stóp cały świat, wszystkiego w bród – można by na motywach „Autobiografii” pokusić się o kolejne streszczenie filmu. Rzecz w tym, że jego ostatnia część, plan podbicia publiczności u zarania kariery, nie była prawdziwa w przypadku każdego z muzyków. Liczyła się za to chęć znalezienia najlepszej drogi do wyrażenia tego, co działo się w ich głowach. A więc autentyzm, zamiast wizji komercyjnego sukcesu. A że ten w międzyczasie się pojawił? To może być wskazówką dla tych wszystkich, którzy widzieliby siebie w roli panującego nad wielotysięcznym tłumem zgromadzonym na koncercie – i takie obrazki pojawiają się na filmie – po pierwsze: bądź sobą. Po drugie: wyraż to umiejętnie, po trzecie: bądź cierpliwy.

W wypowiedziach znalezionych w Internecie pojawiła się

opinia, że najmłodszy z muzyków – Jack White – jest też najbardziej nieopierzony, buńczuczny. Jeśli tak, to zgodnie z powyższym planem nie powinien być cierpliwy. A tymczasem tylko on, opowiadając o swoim spotkaniu ze światem muzyki, wyraził swoją pokorę wobec niego: „Czy jestem godny, by do niego wejść?”. Zdecydowana większość muzyków na jego miejscu biegłaby ku bramom świata sławy, krzycząc – *mam gitarę, umiem grać, teraz moja kolej, nie chcę dłużej czekać!*

Ciekawym pomysłem okazało się pokazanie planu ogólnego studia, w którym odbywało się spotkanie gitarzystów. Siedzieli oni na ciepło oświetlonym podium, wokół którego, w całkowitej ciemności i ciszy uwijali się operatorzy kamer i dźwiękowcy – ich zadaniem było zarejestrowanie nie tylko słów, gestów i mimiki towarzyszącej rozmowie, ale także emocji jej towarzyszących. Fragmenty niewykorzystane w filmie można zobaczyć w Internecie, dzięki czemu można się przekonać, że rozmowa trwała dłużej niż ta pokazana na ekranie, że poruszono więcej wątków, więcej razy zagrano wspólnie. Oby wersja filmu na płycie DVD wraz z dodatkami była kompletnym zapisem spotkania wielkich świata muzyki.

SEBASTIAN CICHON

Sport

Związkowy sport

Harmonogram działalności Dolnośląskiego Stowarzyszenia Kultury Zdrowotnej i Sportu NSZZ „Solidarność” w roku 2010:

- ◆ Międzyczładowe Mistrzostwa „Solidarności” w piłce nożnej Wrocław, maj 2010 r. (orientacyjnie 15.05.2010 r.)
- ◆ Rejs Dolnośląskiej Solidarności „Chorwacja 2010”. Rejs żeglarski przeznaczony dla wszystkich, bez względu na umiejętności żeglarskie (osoby niepełnoletnie mogą uczestniczyć w rejsie tylko pod opieką prawnych opiekunów). Początek i koniec rejsu w Sukosanie, Chorwacja, 29.05-06.06.2010 r.
- ◆ VI Grand Prix Solidarności - Mistrzostwa Dolnego Śląska w Kolarstwie Górskim, Jaworzyna Śląska, 12.06.2010 r.
- ◆ V Młodzieżowy Turniej Piłki Nożnej Dziewcząt Żarów 2010, Żarów, 19.06.2010 r.
- ◆ X Młodzieżowy Turniej Piłki Nożnej Żarów Cup 2010, Żarów, 20.06.2010 r.
- ◆ Obóz rekreacyjno-sportowy dla związkowców i ich rodzin.



- W programie szkolenie i egzamin na patent Żeglarsza Jachtowego.
- ◆ 20. Bieg Solidarności z udziałem niepełnosprawnych, Wrocław, 11.09.2010 r.
- ◆ Mistrzostwa Dolnośląskiej Solidarności w sportach wodnych (kajakarstwo, łódzie smocze).
- ◆ Mistrzostwa Dolnośląskiej Solidarności w Brydżu, Wrocław, wrzesień 2010 r.
- ◆ Mistrzostwa Dolnośląskiej Solidarności w Wędkarstwie

- Dolny Śląsk, wrzesień/październik 2010 r.
 - ◆ X Międzynarodowy Turniej w Piłce Siatkowej z okazji Dnia Edukacji Narodowej, Kłodzko, 23.10.2010 r.
 - ◆ Międzyczładowe Mistrzostwa Solidarności w Futsalu, Wrocław, listopad 2010r.
 - ◆ V Mistrzostwa Dolnośląskiej Solidarności w Koszykówce Wrocław, grudzień 2010 r.
- Bliższych informacji udziela Rafał Tomczak – Prezes DSKZiS NSZZ „Solidarność”
tel. 791 872 588, 602 300 608

Sztandar Solidarności FAT Wrocław

Dla wybranej 18 grudnia 1980 r. Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” FAT Wrocław, sprawa wyróżniająca ją znaku była bardzo ważna. Na jednym z posiedzeń KZ padł wniosek o wykonanie sztandaru. Do realizacji wniosku powołano grupę, która niezwłocznie przystąpiła do pracy. Najszerzą dyskusję odbyliśmy w sprawie symboli, które powinny znaleźć się na sztandarze. Dyskusja toczyła się w gronie Komisji Zakładowej, Komisji Wydziałowych, jak również z wieloma osobami spoza Komisji (wówczas w FAT pracowało ok. 2500 osób, z czego 95% należało do „S”). Kiedy wszystkie szczegóły zostały ustalone, po otrzymaniu aprobaty KZ, przystąpiono do ich realizacji. W pracach przy ustalaniu symboli, jakie powinny znaleźć się na sztandarze, wzięło udział co najmniej kilkanaście osób, dziś po 30 latach, trudno odtworzyć z pamięci wszystkich (lista

osób związanych z powstaniem sztandaru, znajduje się w Komisji „S” FAT). Ustalenie szczegółów związanych z rozmieszczeniem poszczególnych symboli mających znaleźć się na sztandarze oraz metaloplastyką będącą zwieńczeniem sztandaru było pierwszym etapem. Kolejnym, było znalezienie wykonawcy haftów na materiale, symboli do wykonania było kilka. Atmosfera polskiego sierpnia 1980 r. nie znała słowa niemożliwe. Grupa zajmująca się płótnem na sztandar znalazła w końcu wykonawcę w Klasztorze Sióstr Karmelitanek Bosych w pobliżu Stadionu Olimpijskiego. Po kilku tygodniach przedstawiciele Komisji „S” FAT, przybyli do klasztoru po odbiór sztandaru. Gdy chcieli przekazać siostrze pieniądze zebrane na ten cel wśród członków NSZZ „S” FAT, siostry nie chciały słyszeć o żadnej zapłacie. Powiedziały nam: „Klauzura naszego zakonu wymaga od nas modlitwy i kon-

templacji, pragnęłybyśmy mieć swój choćby skromniutki udział w sierpniu 1980 r. W tym, co robotnicy całego kraju, robotnicy Waszej Fabryki (FAT Wrocław) uczynili dla Polski. Niech ten sztandar będzie takim maleńkim naszym wkładem w to wielkie dzieło”. Wychodziliśmy od sióstr Karmelitanek Bosych ze wspólnym sztandarem. Zebrane na sztandar pieniądze, uchwałą Komisji „S” FAT, przekazano dla jednego z domów dziecka.

31 sierpnia 1981 r. w pierwszą rocznicę Sierpnia '80, podczas uroczystej mszy św., jaka miała miejsce w zajezdni MPK przy ul. Grabiszyńskiej, JE ks. Kardynał Henryk Gulbinowicz dokonał poświęcenia naszego sztandaru. Podczas tej mszy św. poświęcony został również sztandar kolejarzy. Były to jedne z pierwszych sztandarów „Solidarności” Regionu Dolny Śląsk. Poczet sztandarowy NSZZ „Solidarność” FAT Wrocław, uczestniczył w wielu uroczystościach, odbywających się we wrocławskich zakładach pracy, Katedrze Wrocławskiej, kościele przy Al. Pracy. Po 13 grudnia 1981 r. koledzy, którzy po ogłoszeniu stanu wojennego, w nocy zjawili się w zakładzie i kierowali strajkiem do 18 grudnia (do



FOT. PAWEŁ KNAP

rozwiązania zakładu), uznali, że sztandar trzeba niezwłocznie zabezpieczyć. Początkowo przechowywany był u pracowników lub ich rodzin. Wraz ze wzrostem represji, coraz częstszych aresztowań, rewizji uznaliśmy, że będzie bezpieczniejszy u ludzi niezwiązanych z zakładem. Pod koniec lat osiemdziesiątych za namową księdza Adama Wiktora nasz sztandar został zawieszony Matce Bożej Pocieszenia w kościele św. Klemensa Dworzaka. Przetwał tam szczęśliwie do reaktywowania NSZZ „Solidarność”. Po uroczystej mszy św.

za pracowników FAT w procesji powrócił do fabryki.

Potem sztandar nasz uczestniczył w uroczystościach: pod Krzyżami przy Stoczni Gdańskiej, w Kopalni Wujek – podczas odsłonięcia pomnika poświęconego zamordowanemu w stanie wojennym górnikom Wujka, w Suchowoli rodzinnej parafii św. pamięci księdza Jerzego Popiełuszki – Kapelana Solidarności. Wielokrotnie sztandar nasz uczestniczył w Pielgrzymkach Ludzi Pracy, na Jasnej Górze. Oczywiście nie mogło go zabraknąć na zjazdach NSZZ „Solidarność” Regionu Dolny Śląsk.

PAWEŁ KNAP



FOT. PAWEŁ KNAP

Dumni z naszych sztandarów

Z okazji 30. rocznicy NSZZ „Solidarność” KK postanawia przeprowadzić akcję „Dumni z naszych sztandarów”, która ma na celu zebranie i upowszechnienie wiedzy o związkowych sztandarach na każdym szczeblu, historię ich powstania, symbolikę i najważniejsze dotychczasowe fakty.

Komisja Krajowa zwraca się do wszystkich struktur o przekazanie informacji na ten temat w wersji elektronicznej do Biura Informacji KK wg załączonego schematu.

Prosimy przysłać następujące informacje:

1. 2 zdjęcia (rewers i awers),
2. 2 zdjęcia pocztu ze sztandarem podczas ważnych uroczystości,
3. krótki opis (ok. pół strony maszynopisu) historii sztandaru – kiedy powstał, fundatorzy, akt poświęcenia, najważniejsze wydarzenia w jego historii (np. co się z nim działo w stanie wojennym etc.),
4. krótki opis (do pół strony) – symboliki sztandaru wraz ze sposobem wykonania,
5. inne.



FOT. PAWEŁ KNAP

Pielgrzymka do Rzymu



Ogólnopolskie pielgrzymki organizowane przez NSZZ „Solidarność” do Watykanu stały się już naszą tradycją. Odwiedzaliśmy ukochanego Jana Pawła II w Stolicy Apostolskiej za życia, odwiedzamy Największego z Polaków w miejscu spoczynku obok grobu Świętego Piotra.

Dzisiaj zwracam się do Was z wyjątkowo serdecznym zaproszeniem: niech zbliżająca się piąta rocznica śmierci Jana Pawła II – Ojca „Solidarności” będzie okazją do mobilizacji, aby naszą pamięć i miłość po-

twierdzić liczną obecnością przy Jego grobie.

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” w związku z przypadającym 30-leciem naszej Organizacji ogłosił rok 2010: „Rokiem NSZZ „Solidarność”. Program rocznicowych uroczystości pragniemy rozpocząć złożeniem hołdu Największemu z Synów naszego Narodu, któremu „Solidarność” zawdzięcza swoje istnienie. Ponieważ 2 kwietnia przypada w Wielki Piątek, wszystkie uroczystości będą przełożone. Msza Święta

Zaproszenie

dla pielgrzymów z Polski, w intencji Ojca Świętego Jana Pawła II, planowana jest w sobotę 10 kwietnia. Będziemy się modlić za Niego i do Niego, tak jak On mówił do nas i za nas na gdańskiej Zaspie w 1987 roku.

Pragniemy też spotkać się 11 kwietnia 2010 roku na modlitwie – w trakcie uroczystości Niedzieli Miłosierdzia Bożego i na Anioł Pański – z następcą Jana Pawła II Ojcem Świętym Benedyktem XVI.

Zapraszamy do wspólnego

pielgrzymowania wszystkich chętnych, członków i sympatyków Związku, a także pielgrzymów indywidualnych i grupy parafialne. Niech wspólnie przeżyte dni przypomną nam wielkie Narodowe Rekolleksje, którymi były wszystkie pielgrzymki Jana Pawła II do ojczywego Kraju i ostatnie godziny życia wielkiego Papieża-Polaka.

JANUSZ ŚNIADEK
PRZEWODNICZĄCY
KOMISJI KRAJOWEJ
NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

W Regionie Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” koordynatorem ds. pielgrzymki jest jak zwykle członek prezydium ZR Walenty Styrzc. U niego będzie można uzyskać szczegółowe informacje na temat planowanego wyjazdu. Tel. 71 78 10 150.